Wydanie B

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 83-41 i 83-42. Telefon międzymiast. 86-00. Sekretariat redakcji 19-07. Sekretariat przyjmuje codziennie od godz 10 do 12 | Niedziela, dnia 20 lipca 1947 r. | Konto PKO Czyt Nr VI-185 PKO IKP Nr VI-140. Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto Nr 8088 | Nr 195

Konferencja gospodarcza Stronnictwa Pracy w Warszawie

WARSZAWA (k). Dzisiejszej niedzieli odbywa się w Warszawie w lokalu Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy przy ul. Chmielnej 31 — konferencja gospodarcza województwa stołecznego, zorganizowana przez Stronnictwo Pracy w porozumieniu z samorządem gospodarczym i organizacjami kupiecko-rzemieślniczymi.

Aresztowanie b. adiutanta Hitlera

BERLIN (obsł. wł.) Z Berlina donoszą o aresztowaniu b. adiutanta Hitlera i późniejszego konsula niemieckiego w San Francisco — Fritza Wiedemanna.

Naruszenie granicy Albańskiej przez samoloty greckie

BELGRAD (obsł. wł.). Albańskie władze doniosły o naruszeniu granicy albańskiej przez greckie samoloty.

Rozgłośnia belgradzka podała oficjalny komunikat zaprzeczający pogłoskom rozsiewanym przez greckie koła rządowe, o rzekomym tworzeniu na terenie Jugosławii międzynarodowej brygady do walki w Grecji. Zdaniem rozgłośni belgradzkiej pogłoski te rozsiewa się dlatego, by odwrócić uwagę od pomocy obcej, udzielanej greckim kołom rządowym.

Wyrok w procesie „Liceum"

Barbara Sadowska skazana na 9 lat więzienia — Jadwidze Sternin Matusewicz, Halinie Waszczuk i Kazimierzowi Freitagowi sąd zawiesił karę na 5 lat

WARSZAWA (PAP). W dniu 18 bm. Rejonowy Sąd Wojskowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie „Liceum". Skazani zostali:

Barbara Sadowska — na 9 lat więzienia, pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Bolesław Zieleniewski — na 7 lat więzienia, utratę praw honorowych na 5 i przepadek mienia.

Franciszek Pacyński, Lech Dunin i Helena Duninówna skazani zostali każdy po 6 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia.

Julina Łozicki — na 8 lat więzienia, utratę praw obywatelskich.

Stanisław Jakubisiak — na 6 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia.

Stanisław Karolkiewicz — na 13 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia.

Czesław Atminis — na 10 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia.

Stanisław Alenowicz — na 5 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na lat 5 i przepadek mienia.

Mieczysław Błaszkiewicz — na 5 lat więzienia, utratę praw obywatelskich i honorowych na 5 lat i przepadek mienia.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy.

Jadwigę Šternin-Matusewicz i Halinę Waszczuk sąd skazał na 4 lata więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych oraz przepadek mienia — z zawieszeniem kary na lat 5. Kazimierz Freitag skazany został na 3 lata więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych oraz przepadek mienia — z zawieszeniem kary na 5 lat.

Wyroki zapadły przy zastosowaniu amnestii. W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że czyny zarzucane oskarżonym w akcie oskarżenia zostały w większej części udowodnione.

Stany Zjednoczone mają zamiar zmniejszyć wydatki zagraniczne

Charakterystyczny przywilej dla Grecji i Turcji

NOWY JORK (obsł. wł.) Komisja budżetowa Izby Reprezentantów przedłożyła jej zalecenia zmniejszenia proponowanych przez Trumana wydatków zagranicznych o 12,5 procent (195 milionów dolarów).

Zalecenie to przewiduje: zmniejszenie pożyczki dla krajów zniszczonych wojną o 18 milionów dolarów, natomiast utrzymanie jej w pełnej wysokości 400 milionów dolarów dla Grecji i Turcji, zmniejszenie o 2 miliony wkładu Stanów Zjednoczonych do międzynarodowej organizacji dla uchodźców i wysiedleńców oraz kosztów okupacji Niemiec, Japonii i Korei z 725 milionów dolarów przez przeciąg 15 miesięcy do 550 milionów dolarów na 12 miesięcy.

Delegacja uczonych radzieckich wyjechała do Anglii

MOSKWA (obsł. wł.) Radio moskiewskie podało wiadomość o wyjeździe do W. Brytanii delegacji uczonych radzieckich, która weźmie udział w 17-ym międzynarodowym kongresie fizjologicznym w Oxfordzie. Kongresy te odbywają się co 3 lata w różnych krajach na zaproszenie odnośnych rządów.

** WE FRANCJI wybuchł strajk 200.000 robotników przemysłu gumowego.

Zatrzymanie wielkiego transportu nielegaln. imigrantów

3-godzinna walka na statku u południowego wybrzeża Palestyny

Na znak protestu zamarł ruch we wszystkich większych miastach Palestyny

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjskie okręty wojenne zatrzymały u południowego wybrzeża Palestyny statek z 4.500 nielegalnymi imigrantami żydowskimi. Gdy brytyjscy marynarze usiłowali wejść na pokład wywiązała się gwałtowna walka. Obie strony użyły gazów łzawiących. Nie mogąc się dostać na pokład Anglicy otworzyli ogień karabinowy. Wreszcie po długiej, trwającej przeszło 3 godzinnej walce, marynarzom brytyjskim udało się opanować sytuację i skierować uszkodzony w międzyczasie statek do portu w Haifie. Po stronie żydowskiej jest 1 zabity, 5 umierających, 20 ciężko rannych i 100 lekko rannych; po stronie angielskiej — 3 ciężko i 50 lekko rannych.

Członkowie organizacji żydowskiej Hagannah ukryli się na wybrzeżu, by stamtąd nieść ratunek nielegalnym imigrantom. Na znak protestu przeciwko zatrzymaniu ich zamknięto wszystkie sklepy i zatrzymano ruch w wszystkich większych miastach Palestyny.

LONDYN (obsł. wł.). Wszystkich nielegalnych imigrantów żydowskich z zatrzymanego statku przewozi się obecnie do statków brytyjskich w porcie Haify. Przeładunkom tym przygląda się przewodniczący palestyńskiej komisji śledczej ONZ oraz delegat jugosłowiański w tej komisji, Simicz.

Zwłoki Wielkiego Żołnierza Rzeczypospolitej spoczęły w ziemi ojczystej

Uroczystości pogrzebowe na cmentarzu powązkowskim

WARSZAWA (PAP) Wczoraj odbył się na cmentarzu na Powązkach uroczysty pogrzeb generała broni Lucjana Żeligowskiego. Po Mszy św. odprawionej przez ks. dziekana Warchałowskiego przeniesiono trumnę na miejsce wiecznego spoczynku w Aleji Zasłużonych. Udział w pogrzebie wzięli poza najbliższą rodziną zmarłego członkowie rządu z min. Lechowiczem na czele, generalicja z gen. Jaroszewiczem, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele państw obcych. Nad otwartą mogiłą przemawiali: min. Lechowicz, generał Jaroszewicz i z ramienia komitetu słowiańskiego p. Trojanowski.

Rada Bezpieczeństwa zakończyła debatę nad sprawozdaniem komisji śledczej ONZ

NOWY JORK (obsł. wł.). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Bułgarski zaznaczył, iż Bułgaria ze względów humanitarnych udziela schronienia rannym w bitwach na terenie Grecji partyzantom, którzy przekraczają granicę bułgarską. W sprawie udzielonego im azylu Bułgaria spotkać się winna z międzynarodowym poparciem.

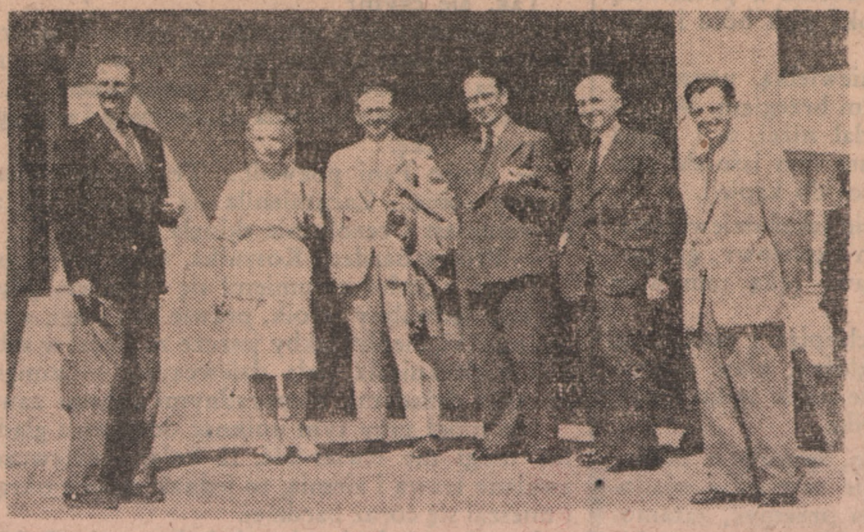
Na tym zakończono debatę na temat sprawozdania komisji śledczej ONZ i odroczono posiedzenie do wtorku, na którym Rada postanowi, jakie przedsięwziąć kroki celem załatwienia sprawy greckiej. Rada będzie również musiała poddać pod głosowanie dwa postulaty, zgłoszone przez ZSRR i Stany Zjednoczone.

USA odrzuciły propozycje Anglii w sprawie rozszerzenia zakresu rozmów waszyngtonskich

LONDYN (obsł. wł.). Rząd W. Brytanii wystąpił wobec rządu Stanów Zjedn. z propozycją, by na rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu w Waszyngtonie konferencji nie rozpatrywano tylko, jak to było przewidziane pierwotnie, spraw związanych z produkcją węgla w Zagłębiu Ruhry, ale całokształt spraw gospodarczych Niemiec.

WASZYNGTON (obsł. wł.). Rząd Stanów Zjedn. uchylił sugestię brytyjską, aby rozszerzyć zakres rozmów waszyngtońskich na temat węgla Zagłębia Ruhry, do całokształtu spraw gospodarczych Niemiec.

Goście angielscy w Warszawie



W związku z Festivalem Szekspirowskim przybyli do stolicy dwaj wybitni angielscy znawcy dzieł Szekspira, powitani na lotnisku na Okęciu przez delegata Min. Kultury i Sztuki i konsula brytyjskiego. Na zdjęciu od lewej: William Tyron Guthirl — wybitny aktor i reżyser, Lionel Ramsay Hale — brytyjski krytyk dramatyczny, konsul brytyjski oraz dr Starzyński z Min. Kultury i Sztuki. Foto — SAP

NOWE szaleństwo

W jakiejś ostatniej swojej mowie, jak nam doniosły gazety, gen de Gaulle w przystępie czułości politycznej nazwał Niemców „synami Europy".

Wyrazów „syn" lub „córa" używa się często w znaczeniu na poły symbolicznym i wtedy wyrażają, że ten o kim mowa, posiadł najbardziej właściwe cechy tego, od kogo się wywodzi. Gdyby określenia swego gen de Gaulle użył w tym wypadku również w takim znaczeniu, każdy z mieszkańców Europy — poza Niemcami — winien przeciw temu gorąco zaprotestować.

Niemcy w ostatniej fazie ich historii, ciągnącej się od blisko dwóch wieków, a będącej zapewne wyrazem ich właściwego charakteru narodowego i ukoronowaniem ich narodowych dążności, nie reprezentują w żadnym wypadku tego, co rozumiemy pod pojęciem „Europa". W symbolicznym skrócie Europę utożsamiamy zawsze z wyrazem najlepszych wartości humanizmu. W tym pojęciu przywykliśmy nawet ojczyznę de Gaulle'a, Francję, traktować jako wyraz ducha europejskiego, objawiającego się dążnością do uszlachetnienia form społecznych i ulepszenia norm współżycia narodów. Tę Francję, która przez swoje rewolucje, przez swoje hasła „wolności, równości i braterstwa", jak najszerzej ujęte, świeci przykładem w postępie ludzkości. Tę Francję, która od czasów pierwszej swojej rewolucji toczyła śmiertelną walkę z królem pruskim, która legła pod uderzeniem prusactwa w roku 1870, która była miażdżona przez Niemców w latach 1914—1918 i która została zhańbiona przez „synów Europy" czasu wojny ostatniej.

Odkąd duch pruski zapanował nad narodem niemieckim, odkąd stał się jego władcą i wcieleniem jego zbójeckiego instynktu, nie zdoła nikt przekonać żadnego z Europejczyków, że Niemcy są synami Europy. My, Polacy, mamy specjalnie ciężkie porachunki z Niemcami, ciężkie i bardzo zadawnione: ciągną się od lat tysiąca. Wszelkim zaprzeczeniem humanizmu w stosunku do sąsiadów była historia krzyżactwa, gruntująca się na pasmach fałszu i zbrodni. W dalszym rozwoju prusactwa zarówno król Fryderyk, inicjator rozbiorów Polski, jak i pięknoduch, olimpijczyk Goethe, obmyślali plany unicestwienia narodu polskiego. Bismarck i Bülow zorganizowali już cały naród niemiecki do wytępienia narodu polskiego. Tyle w streszczeniu, jeśli idzie o stosunek „synów Europy" do nas. Ale opanowani obłędem szatańskim ci „synowie" wydali walkę właśnie całej owej Europie. Torturowali i smażyli w obozach wszystkie podbite chwilowo narody. Planowali wytracić wszystko, co nie było niemieckie, od Wisły aż po Ural, od Skandynawii aż po morze Śródziemne.

I możemy być pewni, że tak jak po pierwszej przegranej wojnie światowej pracował w permanencji zakonspirowany sztab zbrodniarzy Wilhelma nad zorganizowaniem nowego napadu na sąsiedzkie narody, tak i dziś, w dobie przemówień generała de Gaulle, gdzieś tam w dobrze przemyślanej konspiracji pracuje sztab dyszących zemstą „synów Europy" nad planami nowej masakry narodów. Całe miliony morderców z ostatniej wojny chodzi sobie swobodnie po ziemi niemieckiej. Pielęgnują kwiaty i uprawiają muzykę, piszą sentymentalne poezje, wzdychają czule do kochanek, śpiewają psalmy w kościołach, zajmują się sztuką i nauką — ale czekają na swój czas i hasło, które znów uczyni z nich „synów Europy" karne stado synów Dżingischana, tratujące dorobek europejski kultury i europejskiego ducha humanizmu.

Jak to tam myśli zrobić gen de Gaulle, aby temu zapobiec, aby przeszkodzić powtórzeniu się sro-

moty Vichy i zniszczeniu własnego narodu — tego dokładnie nie wiemy. Wiemy tylko to, że ci jego „synowie Europy" radują się, czytając takie przemówienia i w swych mózgach zwierzęcych opracowują nadal plany ulepszonych krematoriów...

Nie mamy najmniejszych złudzeń co do tego, że zgodnie pracują w tym kierunku zarówno łotry z dawnych mundurów esesmanów, jak i wykwit niemieckiej kultury i niemieckiego geniuszu: profesorowie uniwersytetów, uczeni i wszelacy inni „humaniści" owego nieszczesnego narodu odeuropeizowanych w szaleństwie swego ducha „synów Europy".

Zdzisław Arentowicz.

Truman nie pojedzie do Rio de Janeiro

WASZYNGTON (obsł. wł.) Prez. Truman oświadczył na konferencji prasowej, iż nie będzie mógł wziąć udziału w konferencji panamerykańskiej w Rio de Janeiro. Zamierza jednad odwiedzić Brazylię później.

Nowe dyrektywy amerykańskie

wywołały entuzjazm w Niemczech

Nowojorski korespondent PAP o nowej polityce amerykańskiej wobec Niemiec

NOWY JORK (PAP) Wedle doniesień z Frankfurtu, ogłoszenie nowych dyrektyw amerykańskich zostało entuzjastycznie przyjęte w Niemczech zachodnich, które oceniają ją jako krok naprzód na drodze do przywrócenia Niemcom „należnego miejsca w świecie".

NOWY JORK (PAP). W związku z z ogłoszeniem nowych dyrektyw amerykańskich w sprawie Niemiec, korespondent PAP donosi z Nowego Jorku:

Obecnie nie ulega już wątpliwości, iż Stany Zjednoczone uważają, że odbudowa przemysłowa i rolnicza Niemiec zachodnich jest podstawą odbudowy Europy zachodniej. Wymownym tego dowodem jest wydana przez amerykański sztab główny „Joint Chiefs of Staff" nowa dyrektywa dla amerykańskich władz okupacyjnych. Zastępuje ona pierwotne dyrektywy dla władz amerykańskich w Niemczech, wydane w kwietniu 1945 roku przez generała Eisenhowera i znane jako słynny rozkaz JOS Nr 1067. Dyrektywy te wypływały z założeń polityki rooseveltowskiej wobec Niemiec i były zgodne z poczdamskimi uchwałami Wielkiej Trójki

Następnie nowa dyrektywa odbiega całkowicie od uchwał poczdamskich i stawia za cel polityki amerykańskiej w Niemczech odbudowę ich potencjału gospodarczego do rozmiarów prawie przedwojennych. Nowa dyrektywa zrywa z zasadą traktowania Niemiec, jako narodu, który musi być ukarany za wojnę i zakłada konieczność odgrywania przez ten kraj czołowej roli w odbudowie gospodarczej Europy.

W części poświęconej zagadnieniom politycznym dyrektywa wysuwa konieczność zorganizowania Niemiec jako federacji poszczególnych krajów z rządem centralnym o bardzo ograniczonych uprawnieniach.

Najważniejszy jednak jest rozdział o zasadach postępowania Stanów Zjednoczonych wobec Niemiec na polu gospodarczym. Zbliżony w swych założeniach do zaleceń Hoovera, zawartych w jego sprawozdaniach z lutego i marca br., rozdział ten stanowi całkowite przekreślenie uchwał poczdamskich. Zrywa bowiem zupełnie z przyjętą w Poczdamie zasadą rozbrojenia i demilitaryzacji Niemiec oraz ścisłej kontroli nad ich przemysłem, zwłaszcza metalowym, chemicznym i maszynowym. Dyrektywa przewiduje jedynie ograniczenie przemysłu, wykorzystywanego częściowo dla produkcji broni, amunicji. Poza tym dyrektywa podkreśla konieczność zwiększenia w niedalekiej przyszłości produkcji przemysłu niemieckiego, celem podniesienia standartu życiowego ludności Niemiec.

Inne zalecenia dokumentu otwierają drogę do włączenia Niemiec zachodnich w ramy planu Marshalla, podkreślając nieodzowność synchronizacji odbudowy przemysłowej Niemiec z potrzebami ich zachodnich sąsiadów, popierania eksportu niemieckiego oraz dostarczania Niemcom potrzebnych im surowców, towarów i walut.

Z dyrektywy tej wynika dalej, iż Stany Zjednoczone przeciwne są jakimkolwiek reparacjom dla państw sojuszniczych z bieżącej produkcji niemieckiej, twierdząc, że im jest to równoznaczne z finansowaniem tych reparacji przez USA.

Dyrektywa zaleca ponadto zarządowi amerykańskiemu w Niemczech popieranie takich partii, które uzna za demokratyczne oraz propagowanie w Niemczech ustroju kapitalistycznego.

Minister Shinwell dziękuję Ameryce i Polsce



LONDYN — (obsł. wł.) Na porządku obrad brytyjskiej Izby Gmin znalazła się sprawa produkcji węgla, którą referował min. opału Shinwell. Podkreślił on konieczność zwiększenia wysiłków, aby już w przyszłym roku W. Brytania była zdolna do eksportu węgla za granicę. Minister wyraził podziękowanie Stanom Zjedn. i Polsce za dotychczasowe dostawy, stwierdzając, że z Polski nadeszło część węgla i w ciągu bieżącego miesiąca oczekuje się dalszych dostaw.

Zbrodniarze norymberscy?

BERLIN (obsł. wł.). Wczoraj przywieziono do więzienia w Szpandawie pod Berlinem wszystkich zbrodniarzy niemieckich z Rudolfem Hessem na czele, skazanych na więzienie wyrokiem Trybunału w Norymberdze w głównym procesie przestępców wojennych.

300.000 ton zboża miesięcznie dla Niemiec

Gen. Clay zapowiada poprawę

Oświadczenie dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech na konferencji prasowej we Frankfurcie

BERLIN (PAP) We Frankfurcie odbyła się konferencja prasowa, na której dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech generał Lucius Clay, oświadczył, że w roku bieżącym sytuacja gospodarcza w Niemczech zachodnich powinna się poprawić. Stany Zjednoczone zapowiedziały wysyłkę 300 tysięcy ton zboża miesięcznie do strefy amerykańskiej. Istnieją pewne zapasy węgla, tak, że przydziały opału w ciągu zimy będą zwiększone. W sprawie rokowań brytyjsko-amerykańskich nad podniesieniem produkcji Zagłębia Ruhry — generał Clay stwierdził, że program rozmów nie został jeszcze dokładnie określony. Jednakże nie ulega wątpliwości, że dojdzie do porozumienia w sprawie podniesienia produkcji przemysłowej w zachodnich strefach Niemiec. Na zapytanie w sprawie programu denazyfikacji, generał Clay stwierdził, że jego zdaniem może ona być w Niemczech przeprowadzona w przeciągu dwóch lat.

Zaostrzenie sytuacji w Indonezji

LONDYN (PAP). Sytuacja polityczna w Indonezji — jak donosi agencja Reutera — uległa ponownemu zaostrzeniu wskutek odrzucenia propozycji holenderskiej w sprawie utworzenia wspólnej policji. Sprawa powołania do życia tymczasowego rządu znowu zawisła w powietrzu. W kołach obserwatorów politycznych na ogół sytuację ocenia się bardzo poważnie i dopuszcza możliwość wybuchu nowej wojny.

Agencja ANP donosi, że na Jawie i Sumatrze w dalszym ciągu toczą się potyczki między oddziałami holenderskimi i indonezyjskimi. Samoloty holenderskie patrolują w okolicach Medanu i Padangu. Na Jawie doszło do walk w okolicy Batawii, Surabai i Bandungu. Oddziały holenderskie przeprowadzają operacje na Celebesie, dokonując aresztowań wśród ludności cywilnej.

Zbiory Ligi Narodów przejęła ONZ

GENEWA (obsł. wł.) W Genewie odbyła się skromna uroczystość przekazania zbiorów muzealnych dawnej Ligi Narodów — Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nowe dary do muzeum złożyli poseł Norwegii, Szwecji i przedstawiciel Szwajcarii.

Powódź w Chinach

MOSKWA (PAP) TASS donosi, że prowincję Kwang-Si nawiedziła największa od 30 lat powódź. która pochłonęła co najmniej 20 tys. ofiar oraz pozbawiła dachu nad głową 1560000 ludzi. Powódź dotknęła 56 okręgów. Widmo głodu zagraża ludności całej tej prowincji. jeśli nie zostanie jej udzielona natychmiast pomoc.

B. SUJKOWSKI

Drzewo przeklęte

CYKL OPOWIEŚCI

65

Wzgórze to znał już z widzenia, choć do tej pory tylko z daleka, słyszał o nim wiele legend i baśni i postanowili już z drużynowym, iż przyprowadzą tu cały obóz na okolicznościową pogawędkę, więc obecnie korzystał skwapliwie i wdrapał się na płaski, równy wierzchołek.

Z rozczarowaniem stwierdził, iż nie ma tam nic ciekawego. Ot, doły jakieś, głazy, a wszystko porośnięte jeżynami, głogiem, zielskiem.

Ruszył więc krawędzią szczytu, gdzie krzaków było najmniej, w prawo, w stronę wsi, gdy nagły, bliski krzyk zmusił go do zatrzymania się i odwrócenia w przeciwną stronę. Krzyk był dziewczęcy, wysoki, pisk bólu i strachu.

Ujrzał u stóp wzgórza łączkę niewielką, urywającą się nad rzeczką ostrym, dość wysokim brzegiem. W jednym tylko miejscu brzeg ten opadał niżej, a i rzeka rozlewała się tam szerzej i piaszczyste dno jaśniało pod słońce, tworząc razem kuszące miejsce do kąpieli.

Tam właśnie na brzeg gramoliła się jakaś dziewczyna, ubrana tylka w bardzo kusy kostium kąpielowy; gramoliła się dość nieporadnie, gdyż prawą ręką tamowała krew, płynącą z nogi.

Popłakiwała przy tym żałośnie, chlipiąc i pociągając dość zabawnie noskiem, żaląc się głośno, choć nikogo w pobliżu nie było, a obok na trawie leżała tylko lekka, letnia sukienka i jakieś barwne stroiki.

Harcerz zbiegł szybko ze wzgórza, śpiesząc z pomocą i pośpiesznie przypominając sobie wszystkie wiadomości z zakresu ratownictwa: trzeba przemyć, zatamować krew, opatrzeć... Ba, ale czym? Nie ma przy sobie niczego, a apteczka aż w obozie!

Podbiegł do płaczącej wciąż dziewczyny, która siadła tymczasem na brzegu i bezradnie, chlipiąc wciąż żałośnie oglądała nogę, dość brzydko rzeczywiście rozdartą przez jakiś, zapewne pod wodą ukryty pień. Gdy harcerz przykląkł przy niej i przejęty rzucił dość rwącym się głosem — bo sytuacja wydawała mu się żenująca:

— Co się stało? Może mogę co pomóc? — dziewczyna spojrzała nań zaskoczona i zdumiona przez włosy, które — zmoczone i niepusłuszne — opadły jej na twarz. Pierwszym odruchem było skrzyżowanie rąk pod szyję, jakby wstydziła się za swój kostium, ale natychmiast opanowała się, rezolutnie odgarnęła w tył włosy, a drugą ręką ukazała na krwawiącą jeszcze ranę.

— Och, harcerz? Jak to dobrze! Niech mi Pan pomoże! Zraniłam się w kąpieli i nie mogę zatamować krwi!

Zygmunt przyjrzał się ranie, ze zmieszania nie śmiejąc spojrzeć na twarz ratowanej. Trzeba obmyć? Prócz wody nie ma niczego, a wody już było dosyć! Zatamować krew? Już właściwie samo przestaje płynąć; wystarczy czymś mocno przewiązać!

Tak, ale czym?

Z zażenowaniem spojrzał po sobie. Klasyczny sposób, to urwać kawał koszuli, ale w tym wypadku nie można! Koszula sportowa, zielona, przepocona... Mimowoli spojrzał ku kupce ubrania dziewczyny i wyciągnął w tym kierunku rękę.

— Może Pani pozwoli... Trzeba przewiązać, a ja... a przy sobie... Zarumieniła się ślicznie, ale zrozumiała natychmiast i rezolutnie skinęła głową.

— Proszę bardzo! Koszulka, zdaje się, czysta!

Teraz z kolei zarumienił się chłopiec, gdy zaś wziął do ręki jedwabny stroik, prawie bez wagi, a tak delikatny, miękki, ciepły, jakby jeszcze zawierał w sobie wspomnienie dotknięcia ciała dziewczyny — zmieszał się do reszty i drżącymi, nieporadnymi rękami zawiązał ranę.

Nie mógł przy tym uniknąć dotykania gładkiej skóry, nie mógł nie stwierdzić, iż kolano dziewczęce, nawet zwalane trawą i ziemią, to jednak cudnie okrągły kształt i mieszał się coraz bardziej.

Im więcej jednak mieszał się i czerwienił chłopiec, tym pewniejszą siebie była dziewczyna i z tajonym półuśmiechem, spod oka, obserwowała swego ratownika.

Gdy wreszcie powstała przy jego pomocy, sykając nieco z bólu, a więcej dla efektu, kazała mu odwrócić się i nie patrzeć, gdy zaś zaczerwieniony aż po uszy posłusznie i pośpiesznie odwrócił się w stronę rzeki — usłyszał za sobą szmer szybkich ruchów, cichutki pochrzęst ubrania, miękki szmer rozczesywanych włosów.

— Już! Może się Pan odwrócić! — Usłyszał po chwili i wciąż zmieszany spojrzał wreszcie, właściwie po raz pierwszy, na dziewczynę.

Nie miał zapomnieć tego obrazu, odfotografowanego w jego pamięci w ten słoneczny, lipcowy dzień i odświeżanego potem wciąż przez wspomnienia i tęsknotę.

Stwierdził, że jest dość wysoka, szczupła, trochę pewnie młodsza od niego. Włosy, pośpiesznie związane w luźny węzeł i szybko schnące na słońcu, złociły się już na załomach naturalnych fal, miękkie i jasne. Oczy miała zielone, ze złotymi migotliwymi plamkami, nos z lekkim garbkiem, o ruchliwych chrapkach, usta czerwone, rozchylone teraz w uśmiechu pełnym zachęty i ośmielającym.

Przedstawił się, wyjaśnił skąd idzie i po co, ofiarował swą pomoc przy powrocie rannej do domu.

Przyjęła to chętnie. Mieszka zresztą blisko, tu, we dworze w Dąbrowie, na letnisku. Ciotka nie pozwala jej tu się kąpać, bo ta rzeczka ma złą opinię. I widać miała rację! Oj, boli jeszcze!

Mocno ujęła pod ramię harcerza i szła powoli, opierając się silnie, przedłużając umyślnie drogę i spod oka rzucając wciąż badawcze spojrzenia na towarzysza. Wysoki, smukły, wygląda mile, choć nie ładnie mu w tym mundurku... I taki jakiś świeży, rumieni się jak panna, nieśmiały...

Podtrzymywała też przez cały czas rozmowę, gdyż harcerz, wciąż zmieszany, zdobywał się tylko na krótkie, choć pośpiesznie i gorliwie dawane odpowiedzi.

— Tak, proszę Pani!

— Ależ nie, proszę Pani! Pani mi nie cięży! Ja jestem silny!

— Nie, proszę Pani!

— Tak, proszę Pani!

Nad ranem tej nocy, harcerz, na którego wypadała kolej warty, miał miłą niespodziankę, gdyż nieoczekiwanie z namiotu wyszedł sam druh zastępca drużynowego i zwolnił ziewającego chłopca, ofiarowując się stać do rana samemu.

(Ciąg dalszy w nast. numerze)

W 77-mą rocznicę wybuchu wojny prusko-francuskiej

Potęga Niemiec ze złota francuskiego

Dodatek nadzwyczajny — Nocne posiedzenie gabinetu francuskiego — Klęska pod Sedanem — Oblężenie Paryża — 5 miliardów franków kontrybucji

II.

Bismarck, otrzymawszy w Berlinie depeszę od króla o wydarzeniach emskich z upoważnieniem do zrobienia użytku z tego, co się stało, uczynił to w dodatku nadzwyczajnym do „Norddeutsche Allgemeine Zeitung", niezależnie od powiadomienia o rozmowie dyplomatów pruskich za granicą. Sposób, w jaki to uczyniono, wreszcie jaskrawy opis wydarzenia, podziałały na rząd fracuski niezwykle podniecająco. Bismarck wiedział o tym i dlatego



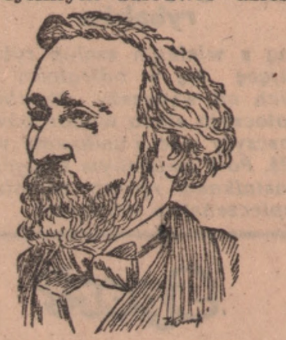
THIERS
Jeden z twórców Trzeciej Republiki i jej pierwszy prezydent, zawarł 10-go maja 1871 r. pokój z Niemcami.

to uczynił. Podczas, gdy w 1867 r. godził się na ustępstwa w sprawie luksemburskiej, dziś uważał podobnie, jak Moltke, że Prusy są zupełnie gotowe do wojny, i chciał ją wywołać. Nie obawiano się tym razem sprzeciwu króla, który po rozmowie z Benedettim, był niezwykle wzburzony.

Gabinet francuski zebrał się w nocy z 14 na 15 lipca na narady i po pewnych wahaniach Napoleona III, który nie chciał brać na siebie tak ciężkiej odpowiedzialności, zdecydował wojnę. Parli do niej głównie cesarzowa Eugenia, odznaczająca się wielką lekkomyślnością, oraz ministrowie Gramont i Leboeuf.

Nazajutrz (15 lipca) Ollivier, który niedawno dowodził, że nigdy jeszcze w Europie pokój nie był tak zapewniony, zwrócił się do izby o kredyty wojenne w wysokości 50 milionów, odczytując powziętą w nocy uchwałę i jej uzasadnienie. Równocześnie zawiadomiono o powołaniu rezerw i przedłożono pewne wnioski co do powiększenia stanu armii czynnej. Opozycja miała poważne zastrzeżenia co do wojny i przez usta Thiersa dowodziła, że powód został niewłaściwie obrany, skoro kandydaturę księcia Leopolda Hohenzollerna cofnięto. Ollivier zapewnił jednak pod słowem honoru, że fakt obrazy nastąpił, i dodał, że lekkim sercem przyjmuje odpowiedzialność za wojnę, a Leboeuf zauważył, że armia jest „arcygotowa", choć sprawy miały się przeciwnie, głównie wskutek jego niezaradności.

Na ulicach rozlegały się okrzyki „Do Berlina!" i nastrój tłumów był pełen zapału, tak że przeciw kredytom wojennym zaledwie dziesięciu



GAMBETTA,
który po detronizacji Napoleona III ogłosił Trzecią Republikę i zorganizował armię republikańską do walki z Niemcami.

opozycjonistów zdecydowało się oddać głosy. Wszędzie kupowano mapy wojenne. Wyłącznie mapy Prus, gdyż map Francji nie było wcale w sprzedaży. Nikt nie przeczuwał, że „ta mała wojna" cesarzowej Eugenii może zakończyć się klęską.

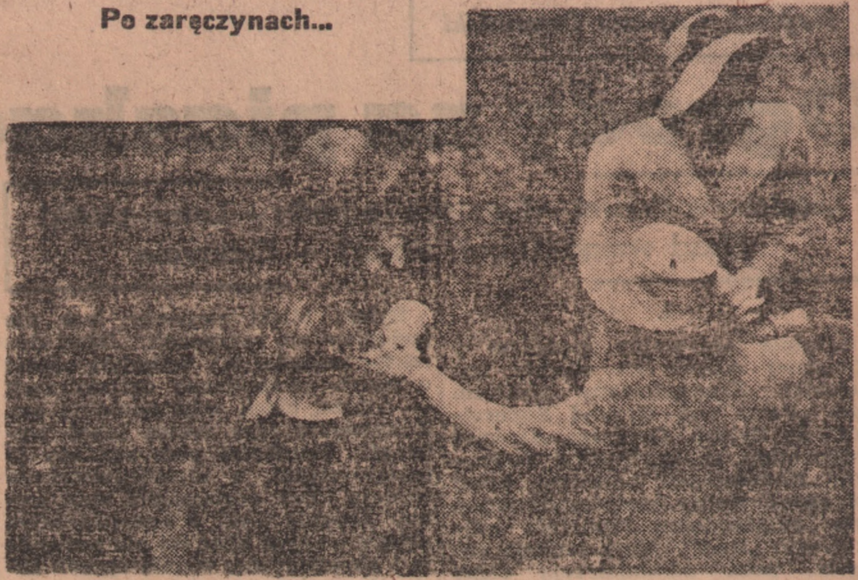
Prusy również ogłosiły mobilizację, a Bismarck oświadczył w Reichstagu, że Francja oddawna zamierzała upokorzyć Prusy lub stoczyć z nimi wojnę.

Wojna została oficjalnie wypowiedziana przez Francję 19 lipca.

Zamiast marszu na Berlin, wojska pruskie i sprzymierzone z nimi wojska państw południowo-niemieckich rozpoczęły triumfalny marsz na Paryż. Cesarz Napoleon III do-

(Dokończenie na str. 4-tej)

Po zaręczynach...



Na ostatnim Garden Party w pałacu Buckingham, ośrodkiem zainteresowania była księżniczka angielska Elżbieta. Każdy z gości pragnął obejrzeć jej pierścień zaręczynowy. Na zdjęciu księżniczka pokazująca pierścień grupie gości. Obok niej widoczna księżniczka Małgorzata. Foto — SAP

Wre praca na terenach Międzynarodowych Targów Gdańskich

Dlaczego Targi Gdańskie nie odbędą się w Gdańsku — Sprawa udziału przemysłu państwowego

Korespodencja własna IKP

GDAŃSK, w lipcu.

Już tylko kilka tygodni dzieli nas od dnia uroczystego otwarcia Międzynarodowych Targów Gdańskich, przewidzianych na okres od 2 do 10 względnie 31 sierpnia br. Na terenach przeznaczonych dla Targów wre bezustanna praca. W Gdyni, na obszarach otaczających Basen Prezydenta a odstąpionych Targom z terenów portowych przez Główny Urząd Morski, powstają w szybkim tempie trzy okazałe pawilony wg projektu inż. architekta Forkiewicza; jeden z pawilonów otrzyma oryginalny kształt okrętu. W Sopocie dobiega końca budowa dwóch pawilonów wg projektu prof. Prohaski, nie mówiąc o robotach prowadzonych przez te instytucje, które będą korzystały z własnych pawilonów, jak Centrala Gospodarcza Pracy Wytwórczej w Warszawie, „Czytelnik", rzemiosło, „Społem" itd Dyrekcja Targów zakończyła ostatnie przygotowania dla trudnego w pełni sezonu rozwiązania zagadnienia kwaterunku, aprowizacji i komunikacji.

Międzynarodowe Targi Gdańskie w roku bieżącym nie odbędą się w Gdańsku, lecz jedynie w Gdyni i Sopocie. To paradoksalne uszczuplenie ich obszaru nie wpłynie jednak w najmniejszym stopniu na zmniejszenie się ich atrakcyjności i znaczenia. Przyczyny, jakie wpłynęły na chwilowe wyeliminowanie Gdańska z zasięgu Targów, były poważne i uzasadnione. Duże wydatki związane z pionierskim, pierwszym rokiem istnienia Targów, zmusiły Rząd do ograniczenia wydatków i skreślenia pozycji 30 mil. zł przeznaczonej początkowo na przygotowanie terenów gdańskich pod Targi. W Gdańsku Targi miały skupiać się w miejscu niezwykle oryginalnym, które nadałoby Targom charakter bezwzględnie morski, — mianowicie na wyspie Holm. w otoczeniu zabudowań i wielkich dźwigów niedalekich stoczni okrętowych, — jednak wyspa Holm wymagała dużych inwestycji, z których największa i nie dająca się w roku bieżącym po[illegible]nać była konieczność zbudowania mostu poprzez Leniwkę dla [illegible]nia połączenia wyspy z Gdańskiem. Tak więc główny wysiłek jak i ciężar Targów spoczął na Gdyni i Sopocie.

Na Targach Gdańskich nie będzie w roku bieżącym przemysłu państwowego. Wprawdzie nieobecność ta odejmie Targom Gdańskim wiele i zacieśni rozmiar obrotów handlowych, jednak i tu poważne przyczyny usprawiedliwiają decyzję. Przemysł nasz wziął szeroki udział w Targach Poznańskich, gdzie sprzedał wszystkie swoje nadwyżki produkcyjne przeznaczone na eksport. Wziąwszy pod uwagę ogólny brak surowców i wielkie zapotrzebowanie na towary na rynku wewnętrznym, przemysł nasz w ciągu trzech miesięcy nie jest w stanie wyprodukować nowej partii towarów eksportowych na Targi Gdańskie. Oczywiście, że nie przesądza to jeszcze udziału tego przemysłu w Targach Gdańskich, jednak Targi Gdańskie mają mieć ściśle charakter handlowy, którego zasadniczą cechą będzie obrót towarowy. Udział przemysłu państwowego w Targach Gdańskich bez dokonywania przezeń obrotów naraziłby państwo nietylko na nowe wydatki bez możliwości pokrycia, ale nadałby Targom charakter wystawy, sprzeczny z jego założeniami.

Targi Gdańskie będą za kilka lat największą międzynarodową imprezą targową w tej części Europy. Nie małą rolę odegrało tu zlikwitowanie Targów Wileńskich, Lwowskich, Wrocławskich i Katowickich. Również nie mniejszą rolę odegra tu sława Gdańska jako początku i przyczyny drugiej wojny światowej.

Najwięcej o atrakcyjności Gdańska jako terenu Targów i o jego możliwościach mówią zgłoszenia zagranicznych firm na te pierwsze i skromne Targi oraz listy, jakie dyrekcja Targów otrzymuje z zagranicy. To nie przypadek, że instytucje zagraniczne wyrażają w listach swą radość z powrotu Gdańska do życia polskiego i koncentrowanie się w nim polskiej ekspansji gospodarczej; listy tej treści dyrekcja Targów otrzymała z Belgii. Francji, Jugosławii, Ameryki i krajów bałkańskich.

Nie mając zamiaru wyrażać zbytniego optymizmu — jeśli chodzi o rolę tych pierwszych, tegorocznych Targów — pragniemy podkreślić, iż ze strony organizatorów zrobiono i robi się wszystko, by Targi w tych ciężkich i pionierskich warunkach wypadły jak najlepiej. Z jednej strony rozumne podejście władz rządowych do sprawy importu towarów przez umożliwienie zakupu towarów za dewizy zagraniczne, z drugiej udział wielu firm obcokrajowych będą uzupełnieniem możliwości historycznych i geograficznych naszego Wybrzeża.

1 „Szkice węglem"

Od Połczyna do Mielna

Patrzymy na uzdrowiska POMORZA ZACHODNIEGO

Reportaż z wycieczki prasowej po państwowych uzdrowiskach Pomorza Zachodniego

(Od specjalnego wysłannika IKP)

Mielno, w lipcu.

Od samego Poznania, miejsca startu naszej wycieczki towarzyszył nam tęgi upał. Wygodny autobus podnosił z mniej wygodnej początkowo szosy tumany kurzu. Coraz większy upał począł zalegać nasz wehikuł, zmuszając nas do czynienia krótszych lub dłuższych postojów, z których najbardziej utkwił mi w pamięci z przyczyny rodzimego mandaryna (in mandarino veritas) i „bajkowych" zaiste lodów odpoczynek w Pile. Zaiste, przemili nasi przewodnicy, dyr. Wasilewski i nacz. Parlewicz dbali o to, byśmy nie oczyma kuracjuszy, ale oczyma zdrowych i radosnych ludzi oglądać mogli państwowe uzdrowiska Pomorza Zachodniego.

Droga wiodła — jako się rzekło — przez Chodzież, Piłę, Wałcz mimo przepięknego jeziora drawskiego i wznoszących się tuż przy nim ruin starego zamku książąt pomorskich do pierwszego punktu etapowego — Połczyna — Zdroju.

Zmęczeni nieco przydługą podróżą położyliśmy się spać w czyściutkiej „Irenie", aby rychłym rankiem obudzić się w rajskim ogrodzie. Może to i niedobrze, że dziennikarz, którego cechować winno trzeźwe na świat spojrzenie, pozwala się zniewolić czarowi połczyńskiego poranka. Ale na pewno dobrze nawet bardzo dobrze jest, kiedy symfonia dźwięków i zapachów rodząca się w połczyńskim parku wraz z pierwszym promieniem słońca zbudzi ze snu kuracjusza połczyńskiego uzdrowiska, docierając każdą dźwięczną nutką ptasiego rozhoworu do jego ucha i każdym odcieniem woni parującej rosy dochodząc do jego nozdrzy.

Mieliśmy się później przekonać, że park, w którym położone jest sanatorium „Centralne" i „Irena" — to tylko swojego rodzaju przedsionek „prawdziwego" parku zdrojowego w Połczynie, parku rozległego i pięknego, napoły troskliwie pielęgnowanego i napoły dzikiego, parku, w którym kryje się największa atrakcja dla „wodniaków" wszelkiego autoramentu — wspaniały basen kąpielowy. Na zakończenie tej pochwały parku połczyńskiego zaznaczyć trzeba, że u wejścia doń podobno tryska w górę niby triumfalny wykrzyknik po wszelkich superlatywach kolorowa fontanna, podobno szczególnie urocza wieczorem, za co jednak nie mogę gwarantować, gdyż była ona niedysponowana i nie chciała nam trysnąć ani we dnie, ani w nocy.

Kuracjusze znajdują w Połczynie-Zdroju atmosferę całkowicie sprzyjającą odpoczynkowi, wytchnieniu i wyzdrowieniu. Spokój jest tu wprost uderzający i podpada nawet w porównaniu do zaciszności innych, mniejszą nawet frekwencją cieszących się narazie uzdrowisk Pomorza Zachodniego. Szukający ulgi w dolegliwościach (przede wszystkim reumatycznych i kobiecych) znajdują tu kuracjusze troskliwą opiekę lekarską, która zarówno borowinie jak i obowiązującym przepisem sanatoryjnym każe przywracać im zdrowie. (O tych metodach będzie zresztą mowa kiedy indziej).

Z Połczyna droga wiodła przez obchodzący uroczyście „Święto Morza" Szczecin do Międzyzdrojów. Rzecz charakterystyczna, że uzdrowisko to a raczej kąpielisko nadmorskie cieszy się największym powodzeniem, mimo iż dotarcie doń ze względu na niedoskonałość połączeń komunikacyjnych jest stosunkowo najtrudniejsze. Dobrą sławę zawdzięczają Międzyzdroje nie tylko swemu pięknemu położeniu, ale przede wszystkim tym wszystkim momentom trudnym nieraz do dokładnego określenia, które sprawiają, że Ostenda jest Ostendą, a Międzyzdroje pretendują do miana polskiej Ostendy. Olbrzymia część zasług w tej mierze tkwi prawdopodobnie w tradycji. Dawniejszy Ostseebad Misdroy gromadził rok rocznie tłumy letników nie tylko niemieckich, ale i zagranicznych, przede wszystkim szwedzkich. Znakomicie już zagospodarowane (w granicach dzisiejszych pojęć oczywiście i możliwości) imponują Międzyzdroje reprezentacyjnymi pensjonatami, pięknymi alejami spacerowymi, dobrze i szczęśliwie zachowanym molo, szeroką o drobnoziarnistym piasku plażą i morzem, pełnym polskim Bałtykiem. który szumem do snu kołysać potrafi, a czasem ułoży się tak niesamowicie spokojnie i gładko, że nie drgnie na nim nawet smuga księżycowego światła. Nazajutrz znów morze zielone, ciemno-błękitne i stalowe na przemian potrafi prychać radośnie pienistymi falami, baraszkując z setkami brunatnych kanaków z wyspy Wołyń.



Sanatorium „Centralne" w Połczynie-Zdroju.

Innym znów razem chmurami zaciągnie się niebo i zatraci się zupełnie linia horyzontu. Bałtyk jest chmurny i zły. Huczy potężnym basem bijąc zaciekle potężnymi falami w przestraszony brzeg. Patrzą nań oczy ciekawe i przerażone, patrzą nań oczy oszołomione i zachwycone, utrwalając w pamięci każdy odcień jego barwy, każdy odcień jego pogłosu. Oczy malują na kanwie przeżyć wielkie wspomnienie, któremu na imię: Bałtyk.

I będą te oczy już na przestrzeni całego polskiego wybrzeża wciąż to samo, a jednak wciąż inne spotykały morze. Od Międzyzdrojów poprzez zaciszne i jakby wstydliwie się kryjące Międzywodzie, którego uroków jeszcze nie „odkryli" letnicy poprzez Dziwnów, na przepięknym lesistym cyplu między rzeką Dziwną a Bałtykiem położony, również trochę ospały, poprzez wypielęgnowane jak ogródek z altankami Ustronie Morskie o plaży szerokiej i nadzwyczaj sympatycznej, ludniejszej już i gwarniejszej, poprzez szlaki coraz częściej uczęszczane i coraz bardziej ruchliwe aż po samo Mielno, końcowy etap naszej wycieczki, zachowają te oczy, aby Tobie go w nieudolnym słowie zachęty przekazać, ów obraz polskiego morza. Być może, pojedziesz nad Bałtyk aby się opalić aż do dziesiątej skóry być może dlatego aby zawrzeć jakąś miłą znajomość, lub w ogóle oderwać się na czas urlopu od szarości życia. Być może, znajdziesz tam wszystko czego szukasz. Ale wszystko to zdmuchnie jedno tchnienie wiatru od morza, wszystko to przygłuszy tego morza szum, wszystko to spali pożar wschodu słońca nad Bałtykiem i przyćmi blask jego południa. Wraz z opalenizną i miłymi wspomnieniami uniesiesz z sobą o wiele większe doznanie, które nawet nie odświeżane starczy na całe już życie: morze.

Jast.

Napisał: Czesław Dembiński

Ogrody na piaskach Egiptu

Lotnisko w Erytrei — Letniska - ogrody — Lotne piaski
Skąd wziąć dobrej ziemi? — Odkrycie

I.

Ostatnie lata wojny spędziłem w Północnej Afryce na służbie angielskiej. Zaangażowany zostałem jako „Farm and Ground Supervisor“ do British Overseas Airways Corporation, tj. Brytyjskiej Zamorskiej Komunikacji Lotniczej, która na okres wojny podporządkowana była angielskiemu lotnictwu wojskowemu „RAF“. Moja funkcja polegała, poza administracją dużej farmy, na pracy nad upiększaniem lotnisk. Zakładałem więc kwietniki, trawniki, sadziłem drzewa i krzaki. Jak długo stacjonowałem w Erytrei, ongiś kolonii włoskiej, gdzie na obszernym lotnisku opodal stolicy Asmara, ogrody zakładałem, wszystko było dobrze. Z górą dwa lata, które tam przesiedziałem, wystarczyły, abym zapoznał się dostatecznie z ogrodownictwem i rolnictwem afrykańskim.

Wdzięczną była moja praca i przyjemna w subtropikalnej Erytrei. A ile razy naczelny dyrektor regionalny z Kairu przyleciał do Asmary, nie szczędził pochwał pod moim adresem.

„Doprawdy, pięknie wygląda teraz lotnisko“, — mówił często dyrektor. „Szczególnie z lotu, gdy okrążamy lotnisko przed lądowaniem. Przyjemny jest widok na soczystą zieleń trawników i barwne plamy kwietników. A eukaliptusy zadziwiająco szybko się rozrastają“.

Takie i tym podobne pochwały dyrektora były bodźcem dla mnie do dalszej wytężonej pracy. Wiedziałem zresztą, że dyrektor jest wielkim miłośnikiem kwiatów, a nadto znawcą nieprzeciętnym.

Praca moja, którą pokochałem, nie była jednak czarodziejską sztuką. Bowiem gleba była dobra, a warunki klimatyczne sprzyjały, mimo że płaskowyż asmarski położony jest na wysokości 2.500 m. Ludzi do pracy (tubylców) miałem pod dostatkiem i posiadałem wszystko, czego w zakresie mojej pracy potrzebowałem. A w szczególności planowo rozmieszczony rurociąg wodny z wysokiej wieży ciśnień, doprowadzony został w najodleglejsze zakątki lotniska. Więc problem wody, ten najważniejszy czynnik, był rozwiązany, bo w Asmarze przez 9 miesięcy pod rząd kropla deszczu nie spadnie.

Szybko jednak skończyła się przyjemna praca i piękne życie w Erytrei. Lotnisko w Asmarze uległo likwidacji, a liczny personel techniczny oraz warsztaty remontowe przeniesiono do Egiptu. Z obawą patrzałem na zakończenie swojej pracy, gdyż obawiałem się, że teraz i moja likwidacja wnet nastąpić może. Lecz dyrektor regionalny pamiętał o mnie. Wkrótce już otrzymałem telegraficzne wezwanie do Kairu. Kiedy po przylocie moim zgłosiłem się u dyrektora, przywitał mnie z zadowoleniem i uśmiechając się, polecił krótko, abym lotnisko Almaza pod Heliopolisem zamienił również w ogród. Spojrzałem na dyrektora z niedowierzaniem. Jakto, pomyślałem sobie, tu na tych piaskach pustynnych zakładać mam ogrody? Przed paru dniami wylądowałem na tym lotnisku i żywo jeszcze mam w pamięci smutny i beznadziejny widok Almazy. Piachy i nic jak piachy pustynne dookoła hangarów i warsztatów.

Rozmawiałem na lotnisku z kolegami z Asmary, którzy już od kilku tygodni tu pracują. Żalili się na lotne piaski. Niemal codziennie wiatry unoszą tumany pyłu, który wciska się tam wszędzie, gdzie go nie potrzeba. Utrudnia pracę w warsztatach przy składaniu motorów mimo szczelnie zamykanych okien. A w gorącym klimacie Egiptu praca przy zamkniętych oknach staje się nieznośna.

Tym podobne myśli młynkiem krążyły po mojej głowie. Odpowiadam więc dyrektorowi, że nie widzę możliwości zakładania ogrodów w Almazie, podobnych do Asmary. Nic przecież nie urośnie na beznadziejnych piaskach pustyni. Lecz dyrektor nadal się uśmiecha, klepie mnie po ramieniu i powiada: „You are a wizard“ — jest pan czarodziejem i wierzę, że dokona pan swego. Życzę sobie, aby lotnisko Almazy zamieniło się w ogród i posiadało równie piękne kwietniki i trawniki jak lotnisko w Erytrei“.

Byłem bliski rozpaczy, lecz nie poddałem się rezygnacji. Jeżeli dyrektor posiadał tak wybujałą opinię o moich zdolnościach ogrodniczych — dobrze, niech więc nadal ją ma. Z dylematu tego muszę jakoś wybrnąć. Trudności poto są, aby je przezwyciężać, a niemożliwości nie istnieją. Tak pocieszałem sam siebie. Jedynie myśl o beznadziejnym piasku pustyni spać mi nie pozwoliła i głowiłem się, w jaki sposób zastąpić go dobrą ogrodową ziemią.

Ach! — jak znienawidziłem wówczas pustynię i nieprzebrane morze jej lotnych i sypkich piasków! Już w pierwszych latach wojny, kiedy z Brygadą Karpacką stałem pod Marsah Matruh i w Libii, zawarłem nieprzyjemną znajomość z pustynią, piaskami lotnymi i „Hamsinem“.

Zamienić piasek na Almazie w urodzajną ziemię ogrodową, tego oczywiście wyczarować nie mogłem. Gdybym posiadał tę moc czarodziejską, byłbym może dziś najbogatszym człowiekiem pod słońcem, a napewno pierwszym ministrem na egipskim dworze u króla Faruka. Lecz zastąpić piasek dobrą ziemią, to da się przeprowadzić. Tylko, skąd wziąć tyle dobrej ziemi? Byłem jeszcze za krótki czas w Kairze i nosa nie wytknąłem poza miasto. Nie znałem więc okolicy i nie wiedziałem, do kogo zwracać się o poradę w tej materii. A kilka słówek arabskiego, które zdążyłem pochwycić nie wystarczyły do zaciągnięcia języka u Arabów.

Mieszkałem wówczas w Heliopolesie pod Kairem, skąd blisko miałem na lotnisko w Almazie. Pewnego pięknego dnia, gdy wracałem z lotniska, widzę ulicą przejeżdżający dwukołowy wózek naładowany kopiasto brunatną ziemią. Znamienny a tak charakterystyczny wehikuł egipski o dużych kołach blisko dwumetrowej wysokości, zgrzytał i piszczał tak przeraźliwie, że mnie aż gęsia skóra oblazła. Paradny ten pojazd widocznie nigdy jeszcze nie doznał błogosławieństwa smaru na swą oś. Mizerny i wychudzony osiołek astmatyczny wysilał się uciągnąć niezwykły ciężar. A stary, brodaty Arab, okryty w łachmany i brudny jak ta ziemia brunatna, okładał kijem obite już plecy biednego stworzenia do taktu zgrzytliwej kakofonii kół.

Przystanąłem w chwili, gdy wysoki wózek mnie mijał i ściągnąłem garść ziemi. Po bliższym badaniu okazała się dobra i dla celów ogrodniczych wyśmienitą. Niestety nie mogłem rozmówić się z Arabem. Lecz na szczęście istnieje w Egipcie cudowne słowo, które jak sezam otwiera w mig wszystkie serca, a nawet więzienia. Wyciągam z portfelu 10 piastrów, macham papierkiem pod nosem Araba i wołam: „bakszysz“. Cudowne słowo „bakszysz“, a nadto widok 10 piastrów, podziałały magicznie. Smętne i zamglone oczy Araba ożywiły się i zabłysły ogniem. Daję mu znak ręką, aby jechał za mną. Zrozumiał o co chodzi i z furią okładał niewinnego osiołka, popędzając go do szybszego biegu, aby tylko mnie z oczu nie stracić. Tak dotarliśmy na lotnisko w Almazie. Tam poleciłem Arabowi zrzucić ziemię, a w międzyczasie znalazłem tłumacza, przez którego dowiedziałem się, czego wiedzieć pragnąłem. Otóż doskonała ta ziemia pochodzi z kanału ismailskiego, skąd Arabowie zaopatrują wszystkie ogródki w Heliopolisie. Odległość do miejsca wybierania brunatnego iłu wynosi niecałe 8 mil.

Wieloryby zaatakowały rybaków

Jedną z wielkich szalup rybackich znajdującą się w odległości 50 mil morskich od wybrzeży Northumberland. otoczyło stado wielorybów, które zniszczyły sieci i usiłowały wywrócić łódź. Po 3 godzinnym zmaganiu się z napastnikami, rybacy zdołali się z niebezpieczeństwa wydostać.



Feluś Lipa ma głos!

Jądziem my wczoraj z jednym gościem, a' on mnie zapytuje, czy ja wiem, że podobnież w jednej fabryce sztrajk wybuchł. Od razu z nerw wyszedłem, bo akurat mój zięć w tej fabryce pracuje i dobrze wiem, że to bujda na resorach. Ale zmilkłem i nic nie odrzekłem. Jadziem spokojnie dalej, a on za krótkie chwile się pyta, czy jeszcze daleko do tego hotelu. Ja się na koźle obróciłem i tak mu powiedziałem: — Zarutko będzie, ale przed tym zahaczem o komisariat. bo w tej wspomnianej fabryce mąż mojej córki pracuje i musowo sprawdzić, czy to wszystko prawda i czy przypadkiem jego też nie wysłali. Jak to tylko pasażer usłyszał, górala mi do ręki wcisnął i tak szybko prysnął z doróżki, że tylko pięty jego widać było. Się rozumie, że do MO nie pojechałem, ale gościa nastraszyłem i więcej już plotkować na pewno nie będzie.

Gazetę zawsze czytam i dobrze wiem, że ludzi do mamra zamykają za rozsiewanie takich wiadomości, które tylko wszystkim szkode przynoszą. Drożkarz jestem nie żaden prefesor i na mój rozum sprawa tak wygląda. Ludzie, którym nie podoba się Polska dzisiejsza, bujdę cholerną wymyślą i w świat puszczają. Naród, jak naród. Mądry się pośmieje, ale głupi zaraz — że strachu dostaje.

Się rozumie, że takie szeptane propagande celowo niektórzy robią, a głupki tego nie rozumieją, powtarzają, panikę uskuteczniają i w rezultacie do mamra idą. A potem już za głowę się chwyta, żal uskutecznia i sam się przekonuje, że to wszystko nieprawda była. Na mój rozum, to każden musi swojej roboty pilnować. Szewc kopyta, krawiec fastrygi, a drożkarz konia. Od polityki są ludzie mądrzejsi od nas i oni dobrze wiedzą co robić mają. Pracować wszystkim trzeba, a nie bujdy powtarzać, bo za takie rzeczy człowiek pod artykuł karalny podpada. sobie i innym wielkie krzywde robi.

Feluś Lipa.

Potęga Niemiec ze złota francuskiego

(Dokończenie ze str. 3-ciej)

stał się już 2 września do niewoli pruskiej. Hiobowa wieść o sromotnej kapitulacji sedańskiej wywołała w Paryżu takie skutki, jakie przewidywał Bismarck. **Monarchia napoleońska, opierająca się tylko na sile fizycznej, była w opinii publicznej mocno podważona jeszcze przed wojną. Dnia 4 września wybuchła w Paryżu rewolucja. Tłumy robotników i żołnierzy wtargnęły do parlamentu, żądając natychmiastowego ogłoszenia republiki. Ministrowie i posłowie napoleońscy uciekli. Ogłoszono uroczyście detronizację dynastii i utworzenie „trzeciej republiki“. Powstał rząd obrony narodowej, który prowadził dalszą walkę z Niemcami.** Było już jednak za późno. Bowiem już 19 września wojska pruskie stanęły u bram Paryża. Rozpoczęło się regularne oblężenie Paryża, które trwało do 28 stycznia 1871 r., kiedy straszny głód zmusił załogę miasta do kapitulacji. **W międzyczasie w słynnym Wersalu pod Paryżem Bismarck doprowadził do utworzenia Rzeszy Niemieckiej** z 25 samodzielnych państw niemieckich. Warunki pokoju, podyktowane Francji przez Bismarcka, były najcięższe, jakie znane były w dziejach. Obok odstąpienia Niemcom Alzacji i Lotaryngii musiała Francja zapłacić 5 miliardów franków w złocie kontrybucji. Ze złota tego Niemcy zbudowały swoją potęgę. Pokój ten zawarto w Frankfurcie nad Menem w dniu 10 maja 1871 r.

Francja nigdy nie pogodziła się z utratą swoich ziem. Nikt tak nie nienawidził Niemców przed pierwszą wojną światową jak Francuzi. Niemcy poraz wtóry w latach 1914 do 1918 zniszczyli potwornie Francję, ale w ostatecznym rezultacie Francja wojnę wygrała, choć później niestety przegrała pokój z winy zwłaszcza Anglii, która nie chciała dopuścić do zbytniego rozwoju potęgi Francji. Walczył o nieubłagany pokój na konferencji paryskiej „stary tygrys“ (Clemenceau), nie znalazł jednak dostatecznego poparcia Anglii, Ameryki, Włoch i Japonii — ówczesnych mocarstw koalicyjnych. Niestety, druga wojna światowa nie zdołała naprawić sytuacji Francji wobec Niemiec — znowu głównie z winy Anglii, która obawia się tak zbytniego rozrostu Niemiec jak i Francji i zawsze na kontynencie popiera słabszego przeciwko silniejszemu. Przed wojną — dla przykładu — popierała Francję przeciwko Niemcom, a teraz — choć jeszcze dość wstydliwie — popiera Niemcy, by nie rozrosła się zbytnio Francja.

Sport

Sukces kolejarzy polskich w Budapeszcie

BUDAPESZT. Reprezentacja piłkarska polskich kolejarzy, która bierze udział w międzynarodowym turnieju piłkarskim drużyn kolejowych, odniosła wczoraj w Budapeszcie wielki sukces, bijąc reprezentację Czechosłowacji 5:3 (2:3). Mecz ten rozegrany został w obecności ponad 20.000 widzów. Sukces naszej drużyny podnosi jeszcze fakt, że przybyła ona zaledwie na kilka godzin przed meczem, i mimo zmęczenia podróżą, mecz wygrała.

W grupie I-szej, w której poza Polską bierze udział w rozgrywkach Czechosłowacja, Egipt, Jugosławia i Włochy, odbyło się także spotkanie Jugosławia — Włochy, zakończone zwycięstwem Jugosłowian w stosunku 4:0.

W grupie II-giej wyniki rozegranych spotkań były następujące: Rumunia—Austria 4:2, Węgry—Francja 12:1, Austria — Bułgaria 1:2.

Kościół katolicki a Napoleon Bonaparte

Papież więźniem Napoleona

VII.

Dnia 10 czerwca ogłoszono dekret na główniejszych placach Rzymu i wśród huku dział zdjęto herb papieski z zamku św. Anioła, zastępując go trójkolorowym sztandarem. Pius VII ogłosił protest i równocześnie podpisał bullę, potępiająca „rabusiów dziedzictwa Piotrowego, ich rozkazodawców, opiekunów, doradców i wykonawców“, nie wymieniając przy tym imienia Napoleona. Mimo czujności Francuzów, udało się przybić ten ogromny dokument, drukowany dużymi literami, na tradycyjnych miejscach, przede wszystkim na trzech głównych kościołach rzymskich.

Król Neapolu, Joachim Murat, otrzymał polecenie przeprowadzenia dalszych kroków. „Jeżeli papież wbrew swemu stanowisku i ewangelii wzywa do buntu i korzysta ze swej nietykalności dla drukowania cyrkularzy, trzeba go zaaresztować“ pisał Napoleon. Na to Murat i Miollis postanowili uwięzić Piusa VII przez gen. Radet, szefa żandarmerii. W nocy z 5 na 6 lipca rano, po godz. 2 i pół, wdarł się Radet z wojskiem do Kwirynału. Gwardia szwajcarska otrzymała rozkaz niestawiania bezużytecznego oporu. Wyłamano wewnętrzne drzwi i Radet stanął w obliczu papieża. Generałowi, jak później opowiadał, przyszła w tej chwili na myśl jego pierwsza Komunia św. i stropiony stał milcząc przez kilka minut. Grenadierzy sprezentowali broń i padli na kolana. Wreszcie Radet ochłonął i oświadczył, że ma polecenie zmusić papieża do zrzeczenia się swej świeckiej władzy albo sprowadzić go do gen. Miollis. Pius VII odpowiedział że nie może oddać tego, co do niego nie należy, gdyż jest tylko rządcą państwa kościelnego. Na to wyprowadzono go i wsadzono wraz z sekretarzem stanu Pacca do oczekującego powozu. Zamiast do gen. Miollis — powóz udał się zaraz za miasto, gdzie czekały konie pocztowe. Radet usprawiedliwiał się ze swego kłamstwa, popełnionego z konieczności. Pomimo silnego upału zasunięto zasłony, aby nikt papieża nie poznał, tak że pasażerowie nie mieli prawie czym oddychać. Koło południa przyjął papież posiłek w brudnej gospodzie. Pragnienie musiał gasić wodą, płynącą przy drodze. W ten sposób podróż trwała od 4 rano do 11 wieczorem. Nocleg wypadł w nędznym zajeździe. Gorączka i żółć dokuczały papieżowi. Dnia 8 lipca wieczorem po przybyciu do Certosy pod Florencją, papież pomieszczony został w tym samym pokoju, który przed 10 laty zamieszkiwał Pius VI. Mimo zupełnego wyczerpania, zbudzono go po kilku godzinach, i znowu musiał wsiąść do powozu. Przez Genuę, Aleksandrię, Mont Cenis przewieziono go do Grenoble, gdzie przybył 21 lipca. Stamtąd zawleczono go do Walencji, następnie do Awinionu i w końcu do Sawony (15 sierpnia), gdzie pozostawał pod strażą. Agenci cesarscy ustawicznie nań nalegali, by zrzekł się świeckiej władzy i zamieszkał w Paryżu.

Dnia 17 lutego na podstawie uchwały senatu wcielono do cesarstwa dziedzictwo św. Piotra. Wkrótce potem skasowano wszystkie zakony i 17 biskupstw. Wedle zamierzeń Napoleona — w Stolicy Apostolskiej miał stale rezydować książę z rodziny cesarskiej, następca tronu miał nosić tytuł króla Rzymu, a Ojciec Święty, po złożeniu przysięgi cesarzowi, miał zaprzysięgać artykuły galikańskie. Siedzibą zaś kardynałów i urzędów papieskich miał być Paryż.

Już w końcu 1809 r. musieli kardynałowie wyruszyć do Paryża, gdzie Napoleon zamierzał roztoczyć ściślejszy nadzór nad nimi. Cesarz liczył się także ze śmiercią Piusa VII. W czasie ślubu Napoleona z Marią Ludwiką austriacką, w dniach 1 i 2 kwietnia 1810 r., znajdowało się w Paryżu 29 kardynałów. 13 spośród nich nie uczestniczyło w uroczystościach ślubnych, ponieważ papież nie pochwalał zerwania pierwszego małżeństwa. Cesarz rozgniewał się szczególnie na Consalviego, który „chciał jego potomków zrobić nieprawymi“ — i grozi, że każe go rozstrzelać. Buntowników pozbawiono godności kardynalskiej i dochodów i po zrobieniu z nich „czarnych kardynałów“, zesłano do różnych miast. Consalvi dostał się do Reims i tam napisał swoje pamiętniki.

Pius VII żył jak więzień w Sawonie, odrzucił jednak próby stworzenia przy sobie dworu i ofiarowane dwa miliony. „Jestem stary i nie mam żadnych potrzeb. Nie chce ani pensji ani żadnych honorów, wystarczają mi jałmużny wiernych; byli już papieże biedniejsi odemnie“. Napoleon więc narazie nie mógł spodziewać się, że zmusi papieża do powolności. Pius VII rozporządzał jeszcze jednym sposobem walki, którym wkrótce mocno dokuczył władcy, zagrażając całej jego kościelnej organizacji: odmówił bowiem ustanowienia kanonicznego wszystkim biskupom, mianowanym przez ekskomunikowanego cesarza. Konkordat bowiem nie określał wcale terminu ustanowienia.

Szczególna to była walka pomiędzy tym, który rządził światem jak nikt inny, a biednym więźniem. Jeden z nich używał całego blasku i potęgi, jakie może dać ziemia, pełen był chytrości i śmiałości, bystrości i zdecydowania przymiotów, związanych z wszystkimi siłami, panującymi nad człowiekiem, nie znał wahania w dążeniu do celu, który sobie postawił; drugi, jakiś czas traktowany z zadziwiającą troskliwością, wkrótce potem pozbawiony łączności ze światem, odcięty od wszystkich, zupełnie odosobniony. A przecież samo jego istnienie było potęgą. Miał on sprzymierzeńców nie w jawnych, ale w tajnych wewnętrznych siłach, które zwracało ku niemu stare przyzwyczajenie do wiary i czci, przez tak długie stulecia zakrzewione w całym katolickim chrześcijaństwie. „Oczy wszystkich spoglądały ku niemu; jego opór przeciwko gwałtowi, jego cierpienia, zyskujące mu współczucie tym bardziej, że były wówczas powszechne, niezmiernie podniosły znaczenie Piusa VII, otaczając go blaskiem męczeństwa“. (c.d.n.)

Kalendarzyk

Piątek, 18 lipca 1947 r.
Katolicki: Fryderyka.
Słowiański: Unisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

* (a) **Zbiórka na oświatę robotniczą.** W jutrzejszą niedzielę zarząd grodzki TUR organizuje kwestę uliczną na cele oświaty robotniczej i prosi społeczeństwo o poparcie materialne i moralne akcji. Członkowie TUR zechcą zgłosić się w sekretariacie TUR (Grodzka 14) o godz. 8.

Z frontu walki z lichwą

BYDGOSZCZ (es). W celu wzmożenia akcji walki z lichwą i spekulacją, powołane zostały podczas obrad miejskiego komitetu do walki z lichwą i nadużyciami, odbytego pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Józefa Twardzickiego, dwa wydziały, a mianowicie: organizacyjny w skład którego weszli pp.: nacz. Geppert, inż. Ćwirko-Godycki jako przedstawiciel Zrzeszenia Kupców i dyr. Bielawski, oraz propagandowy, który stanowią pp. red. Kołodziejczyk, dyr. Werno i przedstawiciel PR.

Dyskusja odbyta w czasie zebrania poruszyła zagadnienia związane z przeprowadzoną akcją i zrewidowała dotychczasowe osiągnięcia na tym odcinku.

Podczas dyskusji omówiono również plan pracy na najbliższy okres.

Reprezentacyjny bramkarz Pomorza Sobieralski obrońca Kempiński i Wójtek

wystąpią dzisiaj w sobotę w barwach KKS „Brda" na meczu z WKS „Zawisza" o mistrzostwo klasy B na Stadionie Miejskim o godz. 18,30.

Cena wstępu na widownię minimalna.

Publiczna gospodarka lokalowa

gospodarka miejska, komisje podatkowe

XXIX posiedzenie MRN

BYDGOSZCZ (tim). XXIX-emu posiedzeniu MRN odbytemu w dniu wczorajszym, przewodniczył p. Rutkowski. Na wstępie obrad zgłoszone zostały nagłe wioski: jeden w sprawie przejęcia rakarni Preussa przez zarząd miejski i drugi dotyczący uchwalenia przenośności pewnych sum w budżecie na cele, do których nie zostały poprzednio przeznaczone. Po przyjęciu tych wniosków przewodniczący MRN przyjął ślubowanie nowego członka Rady w osobie p. K. Kirylukowej, delegowanej przez Zw. Uczestn. Walk o Wolność i Demokrację.

Następnym punktem obrad była sprawa wyboru II wiceprezydenta m. Bydgoszczy. Kandydaturę na wiceprezydenta zgłosiło Str. Dem. w osobie p. H. Kozłowskiego. Większością głosów kandydatura została przyjęta. Nowy wiceprezydent po swoim wyborze złożył podziękowanie radnym, przyrzekając jak najlepsze wypełnianie swych obowiązków. MRN rozpatrzyła również sprawę uzupełnienia składu komisji oświatowej przy Miejskiej Radzie Narodowej, zatwierdzając na dwa wolne tutaj miejsca radnych pp. Łukasika i Zawickiego. Podany do zatwierdzenia przez MRN skład społecznej komisji kontroli cen został zatwierdzony. Na przewodniczącego komisji powołano p. Drylla, zastępcą został p. Nowak, sekretarzem p. Wasilewski. Członkowie komisji to przedstawiciele OKZZ i partii. Z ramienia Str. Pracy wszedł do komisji p. Ćwirko-Godycki. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa powołania obywatelskich komisji podatkowych. MRN, idąc po myśli ustawy powołała i na naszym terenie trzy komisje podatkowe. Każda z tych komisji składa się z przewodniczącego, zastępcy i 12 członków. Przewodniczącym pierwszej komisji jest p. St. Lehman, zast. p. J. Radkiewicz, przew. drugiej — p. A. Pwiatkowski, jego zast. p. R. Zieliński, przew. trzeciej kom. p. J. Kłak, zast. p. J. Bogdanowicz.

Sprawa wprowadzenia publicznej gospodarki lokalami w m. Bydgoszczy wywołała długą dyskusję, w której za i przeciw wypowiadało się szereg radnych. We wniosku stawionym o wprowadzenie tej gospodarki szło o prawne potwierdzenie dotcyhczasowego sposobu regulowania spraw mieszkaniowych. Wniosek przyjęto. Szeroko omówione zostało przez radnego Łukaszewskiego sprawozdanie z działalności zarządu miejskiego za rok ubiegły, który z ramienia społecznej komisji kontrolnej referował spostrzeżenia komisji z działalności Zarządu Miejskiego. Komisja zarzuciła zarządowi miejskiemu samowolne dysponowanie środkami finansowymi bez porozumienia się z MRN i niezgodnie z jej uchwałami. Na zarzuty te odpowiedział prezydent miasta stwierdzając, że przeważnie są one niesłuszne w wypadkach ich słuszności trzeba wziąć pod uwagę trudną sytuację gospodarczą miasta, i z racji tej konieczność innego dysponowania posiadanymi środkami finansowymi. MRN zatwierdziła uchwałę na przejęcie gruntu od p. Machnikowskiego na rozszerzenie ul. Spokojnej w Kapuściskach. P. Machnikowski odstąpił swój grunt zarz. miejskiemu bezpłatnie. Zatwiedzono następnie uchwałę o ulgach podatkowych od lokali użytkowych, przyznając 75% zniżki przede wszystkim inwalidom, prac spółdzielczym i instytucjom oraz wdowom i sierotom. Wniesione przez radnego Str. P. Roszaka z ramienia Zarządu Miejskiego poprawki w regulaminie targów małych zostały zatwierdzone i określają wyraźnie przedmioty obrotu targowego, czas i miejsce targów, eliminując tym samym pewne rozbieżności w dotychczasowym regulaminie.

W wolnych wnioskach zabrał głos radny p. red. Mielnikow, poruszając sprawę biletów ulgowych, radny Dereżyński zaapelował o poczynienie starań celem uzyskania opłat dla społeczeństwa bydgoskiego na nadchodzącą zimę i sprawę baraków PUR. Radny Łukasik domagał się załatwienia sprawy użyteczności niszczejących koszar, zwracając uwagę, że budynki te należało by wyremontować i umieścić tam różnego rodzaju biura, a tym samym zwolnić pewną część budynków prywatnych na cele mieszkaniowe. Zwrócił on również uwagę na dotychczasowe osiągnięcia zarz. miejskiego w gospodarce miejskiej i apelował do radnych o głębsze zainteresowanie się tymi sprawami, aby można było należycie ocenić pracę Zarz. Miejskiego. Do kilku zagadnień omówionych na posiedzeniu, a mogących interesować bliżej Czytelników, powrócimy.

Dyr. Wiliam Horzyca obejmie kierownictwo teatru bydgoskiego

BYDGOSZCZ (es). Jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanych kół, kwestia kierownictwa Teatru Polskiego w Bydgoszczy na najbliższy sezon zdaje się być przesądzoną. Dyrekcję teatru bydgoskiego obejmie najprawdopodobniej dotychczasowy dyrektor Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu p. Wilam Horzyca. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w dniu jutrzejszym w Ministerstwie Kultury i Sztuki, o której nie omieszkamy bywalców teatru powiadomić.

Ci, którzy śledzili repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu, znają linię repertuarową dyrektora Horzycy. Należy więc spodziewać się, że przyszły sezon teatralny w Bydgoszczy stać będzie pod znakiem wartościowych utworów teatralnych. Oczywiście ograniczenia, którymi musiał kierować się dotąd dyr. A. Rodziewicz, stać będą na przeszkodzie realizacji ewentualnych planów dyr. Horzycy. Niewątpliwie jednak liczyć się należy z dużą reformą na gruncie teatru w Bydgoszczy, jak również i z daleko idącymi planami. Ewentualna realizacja „wielkiego repertuaru" zależeć będzie od tysiąca momentów, na których czele postawić należy możliwości sceny, (która — być może — zostanie rozbudowana) i zespołu, o którego składzie wbrew kursującym pogłoskom, nic pewnego na razie powiedzieć nie można.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Sobota, niedziela i poniedziałek godz. 20: „Poskromienie złośnicy".

DYŻURY APTEK: od dnia 19 do 26 bm. „CENTRALNA", Al. 1 Maja 27, tel. 23-[illegible]4. „POD ZŁOTYM ORŁEM", Rynek 1, telefon 19-31.

ZEBRANIA:

* Emeryci, emerytki państwowi samorządowi, wojskowi, wdowy i sieroty! W środę 23 bm. odbędzie się w sali Izby Skarbowej — Krasińskiego 10 I p. o g. 18 zebranie Koła Zw. Emerytów w Bydgoszczy celem wysłuchania sprawozdania delegata z walnego zgromadzenia delegatów zrzeszeń emerytalnych odbytego w Warszawie dnia 15 ub. mies. Zapisy na członków Koła przyjmuje się w sekretariacie Koła przy ul. Chocimskiej 10/3 we wtorki i piątki od godz. 18 do 20.

* Mies. zebranie Zw. Powstańców Wlkp. z r. 1918—19 Koło Bydgoszcz odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. o godz. 18 w sali Resursy Kupieckiej.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. m. Bydg. podaje do wiadomości, że w czasie od 23 do 27 bm. można otrzymać w punktach rozdzielczych na karty zaopatrzenia z lipca mąkę pszenną 80 proc. a mianowicie: na karty kat. I prac. na odc. nr 9 po 2 kg mąki, na karty kat. I R na odc. nr 9 po 1 kg mąki. Kupcy pobiorą asygnaty tow. w tut. Wydz. pok. 23, w dniu 19 bm. i złożą rozliczenia z dokonanego rozdz. mąki w dniach od 29 do 30 lipca br.

Pracownicy P. K. P. i M. K. na kartki M. K. otrzymają: Bekon solony za lipiec 47 r., na kup. 38 rodz. norma 0,25 kg. Cena 6 zł za 1 kg. Olej kokosowy za lipiec 47, na kup. 39 rodz. norma 0,25 kg. Cena 41 zł za 1 kg. Termin do wykupienia towaru przez konsumenta do dnia 9. 8. 47 r. Po tym terminie przydziały nie będą wydane.

Ceny na wyroby mięsne

zatwierdzone przez woj. komisję cennikową na poszczególne gatunki mięsa wieprzowego oraz wędliny. Ceny te obowiązują od 19 bm. (za 1 kg): sadło 270 zł, szynka 225, łopatka 207, kotlet 234, boczek 216, karkówka 225, żeberka 198, golonka 180, głowa 116, podgardle 207, stópki 90, otoki 207, wątroba i ozor 216, płuca i nerki 108, pomorska 284, królewiecka 276, krakowska 347, metka 337, mortadela 231, parówki 271, wątrobianka I gat. 319, wątrobianka II gat. 240, szynka gotowana 315, salceson I gat. 278, salceson II gat. 225.

Przewodniczący Kom. Cennikowej przy Prezydencie m. Bydgoszczy
w.z. Klappa Henryk

Święto odrodzenia

pod znakiem akademii i sportu

BYDGOSZCZ (es). Trzecią rocznicę PKWN — święto odrodzenia Polski — obchodzić będziemy w Bydgoszczy w najbliższy poniedziałek i wtorek. Słusznie więc stało się, że komitet powołany w tym celu na specjalnym zebraniu (przedstawiciele zarządu miejskiego, wojska, partii politycznych i radia — pp. Dryl — (MRN), Stróżyński — władze miejskie, Godycki-Ćwirko — Stronnictwo Pracy, Mierzwa — PPR, mjr Linder — WP, Ttarzyński — OKZZ, Wojciechowski — PPS, Gozdziewicz SD, Tomczuk — SL, Kunstmann PR, Karub — MO, Trzeciewski — SCh, Jaroszyński — ZASP i Lindnerowa — SOLK) postanowił nadać świętu uroczysty charakter.

Poprowadzone przez p. Drylla zebranie ustaliło następujący program: poniedziałek 21 lipca br. — uroczyste zebrania (masówki), na których wygłoszone zostaną referaty. W godzinach wieczornych poświęcone świętu akademie w salach: OKZZ, Pom. Dom Sztuki oraz na Szwederowie przy ul. Orlej (uroczysta akademia w Pom. Domu Sztuki transmitowana będzie przez rozgłośnię bydgoską PR na falę ogólnopolską). Wstęp na akademie bezpłatny. Po akademiach — capstrzyk. Wtorek 22 lipca — Trzecia olimpiada sportowa lotników, zawody pływackie i zawody piłkarskie (RKS—TUR—ŁÓDŹ, KKS Brda — Bydgoszcz).

Akademia T. P. P. R.

(wik). W związku z 3-cią rocznicą manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego zarząd grodzki T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządził akademię, rozpoczętą występem orkiestry PKP. Przemówienie wstępne wygłosił prezes zarządu witając w serdecznych słowach członków, sympatyków i gości. Referat poświęcony rocznicy wygłosił ppor. Ćwójda. Referent omówił znaczenie dla kraju powstania PKWN, który wziął na siebie odpowiedzialność za losy narodu i państwa, określając jasno swój program polityczny. Żołnierz polski wespół z żołnierzem radzieckim nieustępliwie szedł na zachód, oczyszczając ziemie polskie z band hitlerowskich i zatykając biało-czerwony sztandar na Bramie Brandenburskiej. Okrzykiem ku czci Rzeczypospolitej prelegent zakończył swe treściwe przemówienie. Akademię zakończyła część koncertowa, w której wystąpiły solistki pp. Janicka i Remiszewska (solo wokalne — pieśni ludowe rosyjskie i romanse cygańskie). Śpiewaczki nagrodzone zostały hucznymi oklaskami. Po odśpiewaniu Roty uczestnicy uroczystości opuścili zbyt szczupłą, niestety, salę.

Święto Odrodzenia w TUR'ze

(wik). W ramach 3-ciej rocznicy powstania PKWN odbędzie się w sali teatru przy ul. Grodzkiej akademia, na którą złoży się część mówiona i muzyczna. Organizatorzy akademii proszą o liczny udział.

Więzienie i areszt za szerzenie szeptanej propagandy

BYDGOSZCZ (re). Demokratyczny ustrój Polski nie odpowiada pewnym czynnikom wstecznym, które w każdy możliwy sposób starają się obniżyć i poderwać powagę naczelnych władz państwowych, uciekając się nawet do szerzenia plotek (tzw. propagandy szeptanej), która wyłącznie ma na celu sianie paniki i niewiary w suwerenność Polski. Propaganda ta trafiając na grunt niewłaściwy zatacza szerokie kręgi i trafia do ludzi nieuświadomionych państwowo, którzy, powtarzając plotki, wzbudzają ogólną nieufność do obecnego ustroju RP.

Pod tym zarzutem stanęli przed S. O. w Bydgoszczy trzej robotnicy: Jakub Małecki z zawodu ślusarz, Paweł Kolenda i Zenon Stolarski. Oskarżeni nie przyznali się do winy i oświadczyli sądowi, że wersji tych nie szerzyli, a jedynie pytali znajomych o prawdziwość tych pogłosek.

Sąd wychodząc z założenia, że nawet powtarzanie niesprawdzonych wiadomości, które mogą poderwać zaufanie obywateli w suwerenność Polski i obniżyć jej powagę wobec państw zachodnich, uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał Kolendę na 5 mies. więzienia, Małeckiego na 10 mies., a Stolarskiego na 15 mies. aresztu. Biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, wykonanie kary Stolarskiemu sąd zawiesił na okres lat 5.

Sport

Motocykliści KS „Polonia" startują w Toruniu

BYDGOSZCZ (iza). Sekcja motocyklistów K. S. Polonia bierze udział we wyścigach motocyklowych w Toruniu, które odbędą się w niedzielę 20 bm. W związku z powyższą imprezą, sekcja motocyklowa K. S. „Polonia" urządzi wycieczkę do Torunia, w której winni wszyscy członkowie wziąć udział. Zbiórka uczestników w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 7.30 na Starym Rynku.

Przydziały dla ludności

pow. bydgoskiego i spis punktów rozdzielcz.

Referat Aprowizacji przy starostwie pow. w Bydgoszczy podaje do wiadomości wszystkim posiadaczom kart zaopatrzenia pow. bydgoskiego, sieć rozdzielczą, w której należy dokonywać rejestracji na sierpień i następne miesiące.

Punkty spożywcze: M. Klepacka, Bydg., ul. Al. 1 Maja 164. M. Szmańkowska, Prądy. Spółdz. Spoż. „Dobrczanka" — Dobrcz. Spółdz. Powsz. „Nowość" — Nowawieś Wielka. Powsz. Spółdz. Spoż. — Ślesin. Powsz. Spółdz. Spoż. — Fordon, Rynek 9. Powsz. Spółdz. Spoż. — Koronowo, Wilsona 2. Spółdz. Spoż. „Jedność" — Solec Kuj., Rynek 8. Spółdz. „Samop. Naucz." — Bydg., Jagiellońska 12. Powsz. Spółdz. Roln.-Handl. „Samop. Chłop" — sklep spoż. Mąkowarsko. Gm. Spółdz. „Samop. Chł." — Wtelno. M. Słaboszewska, Bydg., Grunwaldzka 183. Powsz. Spółdz. Spoż. — Koronowo, Bydgoska 8. J. Szrajda — Wierzchucin Król., Gm. Spółdz. „Samop. Chł." — Solec Kuj., Rynek. Pow. Spółdz. Spoż. — Fordon, Bydgoska 60.

Piekarnie: A. Dewald, Mąkowarsko, J. Sokołowski — Ślesin, A. Rydzkowski — Fordon, Wyzwolenia 3. E. Nowicki — Koronowo, Kościuszki. W. Markowska — Koronowo, Rynek nr 6. J. Ipczyńska — Koronowo, Bydgoska. Fr. Wejnerowski — Solec Kuj., Bydgoska 7. F. Jakubowski — Solec Kuj., Rynek 1. H. Wysocki — Bydg., Grunwaldzka 73. J. Kopkowski — Bydg., Rycerska 16. H. Duch — Nowawieś Wielka. W. Michno — Łochowo. L. Tobolewski — Trzeciewiec.

Punkty tekstylne: Spółdz. Spoż. „Jedność" — Solec Kuj., Rynek 8. Powsz. Sp. Spoż. — Koronowo, ul. Wilsona 2. Powsz. Spółdz. Spoż. — Fordon, Rynek 4. Spółdz. „Samop. Naucz." — Bydgoszcz, Jagiellońska 12. Powsz. Spółdz. Spożywców — Ślesin. Robotnicy rolni będący w posiadaniu kart odzież. rejestrują je zbiorowo wyłącznie w Woj. Spółdz. Włók. Z. Z. w Bydgoszczy, ul. Długa 55.

Punkty nabiałowe: Okr. Mlecz. Spółdz. — Bydg., Jackowskiego 26-30 + wszystkie filie w powiecie. Okr. Mlecz. Spółdz. — Mąkowarsko. Mleczarnia Spółdz. — Trzeciewiec, Okr. Mlecz. Spółdz. — Wiskitno. Okr. Mlecz. Spółdz. — Wojnowo.

Punkty opałowe: R. Fabianowski — Koronowo, Wilsona 40. Fr. Zalewski — Fordon, Kilińskiego 4. Gm. Spółdz. „Samop. Chłop." — Solec Kuj., 23 Stycznia 12. Gm. Spółdz. „Samop. Chłop." — Koronowo, Wilsona 8. Spółdz. „S. Chł." Fordon, Sienkiewicza. Kto z konsumentów zarejestrował swoje karty zaopatrzenia w sklepie niewymienionym w ogłoszeniu, winien karty przerejestrować. Dotychczasowy termin rejestracji kart uległ zmianie. Karty na sierpień i następ. miesiące należy rejestrować do 3-go każdego mies. na który wydana jest karta. Punkty rozdz. dokonują zgłoszenia o ilości zarejestr. konsumentów do 5-go w Ref. Apr., dołącz. odc. rej.

W dniach od 21 do 30 bm. otrzymać można we wszystkich punktach rozdz. na karty z czerwca na terenie pow. następ. art.: Cukier wzamian chleba na karty: kat. I kup. 1—6 i 42—52 po 1,2 kg. — kat. I R. kup. 1—9 po 0,8 kg. — dod. „C" kup. 3—6 po 0,6 kg. Czekolada na dod. „D-7" i „D-12" na kup. 1 po 2 tabl. 4 onz.

Konsumenci którzy na karty z miesiąca czerwca nie otrzymali przydziału tłuszczu mogą go pobrać na następ. nr kuponów: kat. I. prac. kup. 30 — 1 kg — kat. II. kup. 30 — 0,75 kg, kat. I. R. kup. 30 — 0,50 kg., dod. „C" kup. 2 — 0,25 kg. dod. „M" kup. 35 — 0,25 kg. Równocześnie dla posiadaczy kart zaopatrz. z lipca rozprowadzać się będzie: **Chleb na karty:** kat. I prac. kup. 1—6 i 42—52 po pół kg, kat. I R kup. 1—8 po pół kg, dod. „C" kup. 1—8 po pół kg. **Cukier:** kat. I kup. 11 — po 0,50 kg, kat. II kup. 11 po 0,4 kg., kat. I R kup. 11 po 0,25 kg, kat. dod. „M" kup. 16 po 0,25 kg, dod. „D" kup. 15 po 0,25 kg. **Czekolada na karty** „D" kup. 16 po 0,1 kg. **Kakao na karty** dod. „D-7" i „D-12" na kup. [illegible] po 0,2 kg. **Śledzie lub konserwy mięsne:** kat. I na kup. 28 po 2 kg śledzi lub 1 kg konserw mięsn. Kat. II. na kup. 28 po 1,5 kg śledzi lub 0,75 kg konserw mięsn., kat. III na kup. 28 po 0,75 kg śledzi lub 0,375 kg konserw mięsn., kat. I. R. na kup. 28 po 1 kg śledzi lub 0,5 kg konserw mięsn., kat. II R. na kup. 28 po 0,5 kg śledzi lub 0,25 kg konserw mięsn., dod. „C" na kup. 9 po 0,5 kg śledzi lub 0,25 kg konserw mięsnych. **Tłuszcz kokosowy:** kat. I na kup. 30 po 1 kg — kat. II na kup. 30 po 0,75 kg, kat. I R. na kup. 30 po 0,5 kg, dod. „C" na kup. 10 po 0,25 kg, dod. „M" na kup. 5 po 0,25 kg. **Mąka pszenna** kat. I na kup. 9 po 2 kg, kat. I R na kup. 9 po 1 kg. Kto z konsumentów nie pobierze towaru do 30 bm. traci prawo do przydziału. Piekarnie i punkty spoż. rozliczą się z dokonanego rozdziału w Referacie Apr. najpóźniej do 3 sierpnia br.

Świat w kilku wierszach

** KOMISJA główna konferencji 16 państw dla odbudowy Europy zajmowała się wczoraj w dalszym ciągu rozpatrywaniem ankiety, mającej wyjaśnić sytuację gospodarczą poszczególnych państw i ich możliwości w sprawie udzielenia pomocy innym państwom.

** PRASA FRANCUSKA omawiając nowe instrukcje amerykańskie dla Niemiec, nie kryje obaw, iż nowa polityka amerykańska w Niemczech stwarza poważne niebezpieczeństwo.

** RZĄD W. BRYTANII wystąpił wobec rządu Stanów Zjednoczonych z propozycją rewizji sprawy kosztów okupacji w obu strefach okupacyjnych, gdyż rząd W. Brytanii odczuwa coraz więcej ciężar, jaki pociąga za sobą okupacja Niemiec.

** WĘGIERSKA DELEGACJA handlowa w Helsinkach ma nadzieję zakończyć swe prace jeszcze w tym tygodniu.

** W WIELKIEJ BRYTANII skonstatowano znaczny spadek liczby bezrobotnych. Cyfra obecna jest najmniejsza jaką zanotowano od czasu wojny.

** W KOŁACH POLITYCZNYCH przewiduje się, iż na terenach zajętych przez powstańców nastąpi proklamacja rządu Wolnej Grecji. Konieczność utworzenia rządu prowizorycznego podkreślił zresztą już gen. Marcos.

** NA SKUTEK nagłego wniosku popartego przez przedstawicieli wszystkich partii angielskich, Izba Gmin skróciła debatę nad sprawą węgla i przystąpiła do rozważenia sprawy wprowadzonych przez rząd ograniczeń papierowych. Wniosek rządowy przyjęty został większością 120 głosów przy znacznym procencie wstrzymujących się.

** RZĄD WĘGIERSKI wyraził swą zgodę na nawiązanie stosunków handlowych z W. Brytanią.

** NA ZAPROSZENIE generała Clay, amerykańską strefę okupacyjną w Niemczech odwiedzi brytyjski min. pełnomocny na Niemcy i Austrię — lord Pakenham. Wizyta potrwa od 24 do 27 lipca br.

** W BUŁGARII kończy prace polska delegacja, prowadząca rokowania w sprawie umowy lotniczej.

** PREZ. TRUMAN podpisał ustawę o przedłużeniu do końca pierwszego kwartału przyszłego roku kontroli nad eksportem i importem Stanów Zjednocz.

** DO WARSZAWY z Paryża powróciła delegacja Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dyr. Dep. mgr. Błażkiem jako przewodniczącym, która wzięła udział w obrądach XII Kongresu Światowego Związku Pocztowego.

** RADZIECKIE dowództwo wojsk okupacyjnych w Austrii wystosowało pismo do rządu austriackiego, w którym protestuje przeciwko zawartemu ostatnio układowi o pomocy amerykańskiej dla Austrii. Pismo to oświadcza, iż Rosja Sowiecka nie uzna tych klauzul układu, które nie odpowiadają deklaracji moskiewskiej z 1943 roku.

ZAKŁADY MIEJSKIE
w Grudziądzu
ul. Mickiewicza 28/30

ogłaszają przetarg nieograniczony na uszycie 44 płaszczy mundurowych z materiału i dodatków dostarczonych przez Zakłady.

Bliższe informacje otrzymać można w Biurze Zakupu, pokój nr 26. Tam też można obejrzeć wzór płaszcza.

Oferty w zapieczętowanych i załakowanych kopertach z napisem „Oferta na uszycie mundurów“ składać należy w sekretariacie Dyrekcji Zakładów Miejskich do dnia 31 7. 47 r. Otwarcie kopert nastąpi w tymże dniu o godz. 11-tej. Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu, bez podania powodów.

(3585

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Izba Skarbowa w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe budowlane, wodociągowo-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania oraz instalacyjno-elektryczne w budynku Izby Skarbowej w Bydgoszczy, przy ul. Warszawskiej nr 23 a.

Przetarg odbędzie się dnia 30 lipca br. o godz. 12 w gmachu Izby Skarbowej, ul. Krasińskiego nr 10, pokój 39.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach oddzielnie na każdy rodzaj robót w Oddziale Gospodarczym Izby Skarbowej, pokój nr 39, do godz. 11 dnia 30 lipca 1947 r.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Urzędu Skarbowego na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 1% oferowanej sumy.

Podkładki przetargowe i wszelkie informacje otrzymać można w Oddziale Gospodarczym Izby Skarbowej, pokój 39.

Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, redukowania części robót, lub też unieważnienia przetargu bez podania powodów.

DYREKTOR IZBY SKARBOWEJ:
(3566) (—) Mgr *Cz. Modzelewski.*

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM parcelę zabudowaną w Gdyni wraz z restauracją z półwłasnością 50 proc. Wiadomość IKP Gdynia pod „Parceła“. (3555

PIECE elektryczne do hartowania, emalii i ceramiki wykonuje, Placyd Bednarski, Łódź, Piotrkowska 224. (3121

KOSZULE, krawaty marki „Krawat Polski“ poleca B. Krysiak po niskich cenach oraz przyjmuje zamówienia z powierzonych materiałów. Łódź, Piotrkowska 136. (3119

NIWELATORY, teodolity poleca, kupuje, fachowo naprawia Wesołowski, Niedbalski i Ska Łódź, Nowomiejska 3. (3271

MOTORY ropne od 8—50 P. S. okazyjnie sprzeda. Bydgoszcz, Wileńska 10. (3522

PRZYJMUJEMY zamówienia na tkaniny wszelkiego rodzaju wykonujemy apreturę samodział kresowy. Bydgoszcz, Stary Rynek 22 I. p. tel. 22-96. (11207

WYTWÓRNIA BIELIZNY „SYRENKA“ M. i B. Stawiscy polecamy luksusową bieliznę milanezową haftowaną i z koronkami. Łódź, Al. Kościuszki 93/25 (przy Bandurskiego) tel. 189-10. (2946

SPRZEDAM nowy samochód osobowy marki „Plimut“. Zgłoszenia Bydgoszcz, Pomorska 44. (11216

W DUŻYM asortymencie mydła, kosmetyki, galanterię drogeryjną, środki opatrunkowe, poleca Hurtownia chemiczna „Mariot“ Gdynia, Świętojańska 132, tel. 2?-25. (3508

OKAZJA! Kupony ubraniowe, płaszczowe, męskie i damskie prywatnej f-my bielskiej sprzedam lub zamienię na wełnę. Oglądać i kupić w Bydgoszczy Hotel Metropol pok. 18 dnia 18, 19 i 20 7. (11227

SAMOCHÓD osobowy „Hansa“ na chodzie z dokumentami sprzedam. Bydgoszcz, Grodzka 32. (11257

PIEKARNIA zmechanizowana, piec rurkowy wraz z mieszkaniem w dobrym punkcie Poznania na sprzedaż. Oferty „PAR“ Poznań, Ratajczaka 7 pod 7.522. (3582

SPRZEDAM zegar stojący i aparat telefoniczny. Bydgoszcz, Dworcowa 37. (11235

RESTAURACJĘ z koncesją dobrze prosperującą z powodu choroby odstąpię. Wiadomość Bydgoszcz, Farna 6/4. (11247

MŁÓCARNIA — typu „Lanz“, duża, w dobrym stanie, na sprzedaż. Zgłoszenia do „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“, Bydgoszcz, pod nr 867. (3595

PIEKARNIĘ wraz z posesją w Gdyni z powodu choroby zaraz sprzedam. Nr tel. 26 892. (3593

SPRZEDAM dobrze zaprowadzoną drogerię z urządzeniem, towarem lub bez, dobremu fachowcowi, centrum miasta powiatowego Pom. Zach. Oferty IKP Bydgoszcz, „11260“. (11260

PIANINA, kanapy leżanki, westfalkę, meble sprzedaje M. Cichoń, Al. 1 Maja 132, tel. 37-72. (3588)

ARTYKUŁY FRYZJERSKIE Banasiak - Grajewicz, Łódź, Daszyńskiego 36, poleca: aparaty, płyny, gumę do łączeń. 3333

SPRZEDAM radio uniwersalne 7-obwodowe, pianino, karabinek-wiatrówkę. Oferty IKP Bydgoszcz, pod „TT“. (11252)

JADALNIĘ, sypialnię nowoczesne jak nowe, pianino markowe, różne meble tanio sprzedam. Bydgoszcz, pl. Poznański 7. kupno - sprzedaż. (11256

SZTANDARY
paramenty kościelne
wykonuje w własnych pracowniach jedyna fachowa na miejscu znana od lat firma
KĘDZIERSKA
Poznań - Górczyn, ul. Zgoda 20
Telefon 64-63 (3114
Dojazd tramw. 4 i 5 - Nagrodzona na P.W.K. Osobny dział napraw paramentów — Polecam przybory do ornatów

KUPNO

KALAFONIĘ biel kryjąca litopon. pokost lniany oraz wszelkie barwniki stale kupuje „Lustrolak“ Bydgoszcz Al. 1 Maja 105, tel. 11-24 (3453

KUPIĘ cylinder do Zündappa, 196 cm, na kardan. Baranowski, Kartuzy, ul. Cmentarna — Warsztat mechaniczny. (11246)

DENTYSTYCZNE artykuły kupuje — sprzedaje „Dental“ Szrama i Kapczyński, Poznań, ulica Fredry 3. (3242

POSADY WOLNE

JEDNOSTKA wojskowa 2647-J przyjmie mierniczego na warunkach do omówienia. Zgłoszenie D. O. W. H. Bydgoszcz pokój Nr. 175 II ptr. (3597

DYREKTORA, możliwie społecznika poszukuje MKOS, wynagrodzenie wg VII—VI gr. urzędników państwowych dodatki i karty zaopatrzenia I kat. Zgłoszenia z życiorysem składać w MKOS-ie ul. 3-go Maja nr 16, Bydgoszcz. (3596

Konfekcję damską, męską i dziecięcą
polecą w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych
G. GRYNSZPAN i Ska
ŁÓDŹ, Narutowicza 25
HURT DETAL
3569

DROGISTĘ młodego po wyuczeniu, przyjmuje Drogeria pod Lwem — Cz. Jankowski, Kruszwica, tel. 5. (3587

DO PAŃSTWOWEGO Liceum w Nakle n. Notecią potrzebny jest polonista (ka) o pełnych kwalifikacjach. Warunki dobre. Szczegóły do omówienia w Dyrekcji. (3578)

POTRZEBNA gospodyni samodzielna ze znajomością kuchni. Referencje pożądane. Warunki dobre. Wiadomość: Koszalin, ul. Armii Czerwonej 7, I p. (3576

POTRZEBNI od zaraz furman i kilku robotników do składu węgla w Bydgoszczy. Warunki płacy bardzo dobre. Zgłoszenia kierować do IKP Bydg. pod „1845“. (11249)

CZELADNIK piekarski dobry fachowiec potrzebny. Bydgoszcz ul. Farna 6/4. (11246

PIEKARZ-cukiernik, dobry fachowiec, zaraz lub później, na stałe zatrudnienie, potrzebny. Of. do IKP Bydgoszcz, pod „Dzielny“. (11245

ZAMIANY

NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej w Gdańsku, zamieni posadę wraz mieszkaniem na Bydgoszcz, Toruń lub inne woj. chętnie większe miasto. Oferty IKP Bydgoszcz „Dzielna“. (11211

WEŁNĘ owczą kupuję, zamieniam na swetry, bieliznę męską. Łódź, ul. Piotrkowska nr 120 m. 16. (3580

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzione wszelkie dokumenty, kartę RKU wyd. w Grudziądzu, dowód osobisty wyd. PUR Działdowo. Matczak Jan, Chełmno. (11241

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Mieczysław Gajos — kartę rozpoznawczą, książeczkę wojskową, metrykę urodzenia, zaświadczenie PUR oraz legitymację Samopomocy Chłopskiej — zam. Polska Wierzbica, pow. Kluczbork. (3563

PRACY POSZUKUJĄ

BUCHALTER - bilansista, jednolity plan kont, księgowość przemysłowa, poszukuje posady w poważniejszym miejscowym przedsiębiorstwie. Oferty IKP Bydgoszcz 11242 (11242

BUCHALTER - bilansista przyjmuje dorywcze prowadzenie księgowości, ustawia bilanse, konsultacje w handlu i przemyśle. Oferty IKP Bydgoszcz 11243. 11243

DYPLOMOWANY drogerzysta ze znajomością prowadzenia magazynów szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia IKP Toruń, pod „Dyplomowany“. 3443

DOŚWIADCZONA gospodyni z wieloletnią praktyką poszukuje posady w majątku państwowym lub prywatnym. Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 37a, schronisko PUR — Sipowicz. (11262

RÓŻNE

PIEGI usuwa krem „CAPRI“ Do nabycia we wszystkich drogeriach. (3140

NAUCZĘ leczenia ziołami systemem korespondencyjnym. Szczecin, skrzynka pocztowa 104. (3474.

WRÓŻKA — zdumiewająco przepowiada jaki twój los, osób oddalonych. Gdynia, Świętojańska 139/51, blok 2. (3591

POSZUKUJĘ niezależnej wspólniczki z wyższym wykształc. handlowym — ze średnim kapitałem — do prowadzenia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa branży tekstylnej i galanteryjnej. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Tamara“, Szczecin, Al. Piastów 76, pod nr 281. (3567

ZAWIADOMIENIA

Dr STEFAN GASZYŃSKI choroby kobiece i akuszeria — powrócił, Bydgoszcz Al. 1 Maja 39. 11233

KURSY Samochodowo-Motocyklowe odbywają się przy Zw. Zaw. Transportowców R. P. Oddział Automobilistów w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 8. Informacje w godz. 9 — 19. Tel. 36-51. (11240

PAŃSTWOWE Zjednoczone Zakłady Stolarskie w Nowem n. Wisłą, wykonują wszelkie prace w zakresie stolarstwa, urządzeń wnętrz, mebli mieszkalnych i biurowych po cenach konkurencyjnych. (3543

POSZUKIWANIA

DRABOT Julia z Radziwiłłowa obecnie w Legnicy, Jaworzyńska 15 Dolny Śląsk poszukuje dzieci: Genowefy i Tadeusza oraz brata Józefa Dąbkowskiego. 3538

ADOLFA Aleksandra, wywiezionego 1941 do Rosji z Wilna, poszukuje Adolfowa Maria — Łódź, ul. 6-go Sierpnia nr 37 — 1. (3572

MATRYMONIALNE

WDOWA, lat 44, samotna, niezamożna, pragnie poślubić wdowca. Oferty IKP Bydgoszcz, „11259“. (11259)

PANI po 40, inteligentna, średnie wykształcenie, niebiedna, samodzielne stanowisko, poszukuje rolnika, administratora majątku lub kupca, cel matrymonialny. Oferty do IKP Toruń, „Pomorzanka“. (3586

KAWALER lat 36, urzędnik, właściciel willi, poślubi przystojną, religijną pannę z posagiem ewentl. nauczycielkę. Oferty do IKP Bydg., pod „549“. (11254

PANNA lat 32, niebiedna, wyjątkowo piękna, oszczędna, bez przeszłości, własne mieszkanie, poślubi pana, wiek, wykształcenie obojętne. — IKP Łódź, Piotrkowska nr 66, „Sierota“. (3577

DENTYSTA wdowiec, bezdzietny z braku znajomości pozna w celu matrymonialnym pannę lub wdowę bezdzietną inteligentną, prawego charakteru do lat 40. Oferty z fotografią do IKP Bydg. „Dentysta“. (11216

NIESŁYSZĄCY kawaler, czysto mówi, przystojny, solidny, stolarz, lat 34, pozna uczciwą pannę. Cel matrymonialny. IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Zdolny“. (3579

WDOWA lat 27, z dzieckiem, własnym mieszkaniem, pozna inteligentnego pana od 32—37. Cel matrymonialny. Kupcy, rzemieślnicy mile widziani. Oferty z fotografią (zwrot ręczę) — Chełmno, Poste-restante nr legitymacji 236. (11251

KAWALER lat 35, dobrze zarabiający, poślubi panią. IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Wartościowy“. (3573

KAWALER lat 40, wyższe wykształcenie, poślubi zgrabną, wykształconą pannę bez przeszłości do lat 30. Oferty Warszawa I, Poste-restante, „777“. (3574

WŁAŚCICIELKA sklepu lat 28, poślubi pana. IKP Łódź, Piotrkowska nr 66, „Moralna“. (3571

KAWALER lat 50, poślubi panią. IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Egzystencja“. (3570

KAWALER lat 35, przemysłowiec, przedsiębiorstwo czynne w Bielsku, z mieszkaniem, pragnie poślubić kulturalną panią, posiadającą posag, cel. powiększenia przedsiębiorstwa. Oferty kierować do IKP Bydgoszcz pod „11244“. (11244

KAWALER, średn. wieku, poważnym stanowisku, niedzisiejszych zasad, pragnie poślubić niezłomną w wierności towarzyszkę życia. Zgłoszenia również za pośrednictwem rodziny — IKP Gdynia, pod „3592“. (3592)

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM RADIOWY

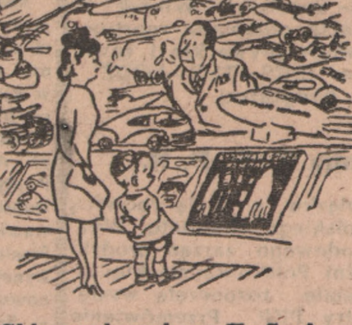
DNIA 20 LIPCA 47 R. NIEDZIELA

6.57 Sygn. czasu. 7.00 Muz. 8.00 Dzienn. poranny. 8.28 Muz. 8.50 Aud. Zw. Polskich Rodzin Radiowych. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Aud. regionalne. 12.05 Poranek Symfon. W przerwie — 10 Radiokronika 5 Najciekawsze audycje przyszł. tyg. 13.40 „Powrót Tiwa“ słuch. 15.20 Bajka dla dzieci „Szlakiem Góra“. 15.40 Duety w wyk. I. Gadejskiej i J. Hubertowej. 16.02 Muz. 16.50 Aud. poetycka. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie“. 18.25 „Dziwny testament“ — skecz wg. K. Makuszyńskiego. 19.50 Konc. polskiej kapeli ludowej pod dyr F. Dzierżanowskiego. 20.30 „Spacerek przez eterek“. 21.00 Dzienn. wiecz. 21.30 Muz. 22.15 Muz. tanecz. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Wiad. sport. 23.30 Muz. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

9.03 Muz. poważna. 10.10 Kącik szachowy. 10.15 „Muzyka dla wszystkich“. 11.00 „Pan Tadeusz“ fr. III A. Mickiewicza. 11.15 Najciekawsze aud. przyszł. tyg. 11.25 Muz. tanecz. w wyk. Orkiestry pod dyr. Piotrowskiego. 14.03 Reportaż dźwiękowy. 14.15 Piosenki lekkie w wyk. M. Mileckiego. 14.30 „Małe nieporozumienie“ — zagadka radiowa Ign. Piotrowskiego. 14.40 Muz. tanecz. i rozrywk. 16.00 Aud. literacka „Z morza i portów. 16.15 Konc. życzeń.

Humor zagraniczny



Sklep zabawek w U. S. A.

Mamusiu, ja chcę konika!

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłosz. milimetr.: w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 — 50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW“ w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18. — telefon 18-99. E-35146